

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi co dzień o godzinie 3-iej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **50 hal. (35 f.)**

Biura Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numery do nabycia w Ekspedycyi, ul. Czarnieckiego 12, w Reklamie Prasowej, Chorążczyzna 7, w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamowe otwarte wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141.699.

Telefon Redakcyi Nr. 193. — Telefon Administracyi 73.

Prenumerata miejscowa:		Prenumerata z przesyłką:	
rocznie . . . . .	108— K (75 Mk. 60 f.)	rocznie . . . . .	120— K (84 Mk.)
półrocznie . . . . .	54— " (37 " 30 " )	półrocznie . . . . .	60— " (42 " )
kwartrocznie . . . . .	37— " (25 " 20 " )	kwartrocznie . . . . .	30— " (21 " )
miesięcznie . . . . .	9— " (6 " 30 " )	miesięcznie . . . . .	10— " (7 " )

Za dostawę 3 K. (3 Mk. 10 f.) miesięcznie.



„Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny otrzymują tylko cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej” za połowę rocznej prenumeraty tj. 80 K. (42 Mk.)

„Przewodnik” osobno prenumerowany kosztuje 120 K. (84 Mk.)

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcyi „Przewodnika” pod adresem: Lwów, ul. Wałowa Nr. 31, I. piętro (nad mezaninem).

Ceny ogłoszeń (anonosów): Wiersz nonpar. 7 łamowy lub jego miejsce 80 h. (56 fen.), tabelaryczny i liczbowy 1 K. (70 f.) — Drobne ogłoszenia po 30 hal. (21 fen.) od wyrazu, tłustym drukiem podwójnie.

Nadsyłane i nekrologia po 2 K. 50 h. (1 Mk. 75 fen.), po kronice i komunikaty 4 K. (2 Mk. 80 f.), za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary nonpar.

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 1 K. (70 f.), tabelaryczne i liczbowe po 1 K. 20 h. (84 fen.) za wiersz nonpar. 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej”, Lwów, Podwale 1. 3., w godzinach od 8—2 i od 4—8 i Reklama Prasowa, Chorążczyzna 7.

## CZEŚĆ URZĘDOWA.

Rozporządzeniem Ministerstwa pracy i opieki społecznej z 29 grudnia 1919, Dz. u. Bpist. Nr. 6 ex 1920 zmieniona została firma „Zakład ubezpieczenia robotników od wypadków dla Galicji i Bukowiny we Lwowie” na „Zakład ubezpieczenia robotników od wypadków we Lwowie”.

### Rozporządzenie

Kierownika Ministerstwa Zdrowia Publicznego w przedmiocie rozwiązania Centralnego Komitetu do spraw walki z durami plamistym.

Utworzony rozporządzeniem Ministra Zdrowia Publicznego z dnia 1 sierpnia 1919 roku (Monitor Polski nr. 223 z dnia 15 października 1919 roku) Centralny Komitet do spraw walki z durami plamistym, zgodnie z art 8 powołanego rozporządzenia rozwiązuję z dniem 5 marca 1920 roku.

Dalsze prowadzenie akcji zwalczania epidemii, prowadzonej dotąd przez Centralny Komitet do spraw walki z durami plamistym, powierzam Naczelnemu Nadzwyyczajnemu Komisarjatu dla zwalczania epidemii i Komisarzom Nadzwyyczajnym do zwalczania epidemii, ustanowionym po myśli rozporządzenia z dnia 6 lutego 1920 roku Dz. Ust. B. P. nr. 13 poz. 71 w przedmiocie nadzwyczajnych zarządzeń celem zwalczania chorób zakaźnych.

Kierownik Ministerstwa:

(—) W. Chodźko,  
Podsekretarz Stanu.

Warszawa, dnia 8 marca 1920 r.

## Dar Narodowy dla J. Piłsudskiego.

Z Warszawy donoszą:

W niedzielę 29 lutego r. b. na Ratuszu w sali Dekierta odbył się Walny Zjazd Główny Komitetu Daru Narod. dla J. Piłsudskiego. Przewodniczył p. W. Sieroszewski, który w krótkim i gorącym przemówieniu określił cel akcji Gł. Komitetu Daru Narodowego. Następnie zabrał głos delegat warszawski, p. Stefan Dziewulski, referował o składzie Komitetu na stołeczne miasto Warszawę i o najbliższych zamierzeniach tegoż Komitetu.

Sekretarz Gł. Komitetu Daru narodowego, dr. K. Dłuski, w sprawozdaniu swoim zaznaczył między innymi, że na wezwanie Gł. Komitetu Daru Narodowego przychylnie odezwały się wszystkie warstwy społeczeństwa na całym obszarze Rzeczypospolitej; powstało 85 Komitetów Prowincjonalnych po faktycznie dwumiesięcznej akcji Komitetu wykonawczego.

Po sprawozdaniu finansowem p. Rośnowskiego, zastępcy skarbnika, delegacji prowincjonalni referowali kolejno o działalności poszczególnych Komitetów prowincjonalnych.

Wystały delegatów na Zjazd niżej wymienione Komitety:

Krasnystaw p. Miszewski, Częstochowa Kuropatwiński, Łuków pp. Izak Lejbowicz, Swider, Z. Łopuska, A. Stiller, Ciechanów M. Iwanowska, Wilno Przegaliński i Kuliński, Skierniewice J. Swidziński, Lwów Z. Kolminzer, Piactów Sanajderski, Sachcsew W. Bakowski, Włodawek W. Alchimiowicz, Grodno Niemcewicz, Wł. Kastory, i St. Jackowska, Kaluszyn A. Lubowicki, Łowicz Łuński, Lubartów Dolekko, Opatów A. Musielski, Biela Podlaska ks. A. Massalski, Mińsk Mazowiecki St. Janowski, Radom Kellies-Krauz i Pr. Jaszynski, Poznań St. Śuliński, Opoczno A. Brzeski, Sosnowiec Jankowski, Koło E. Głuchowska, Żółda kp. Biłyk i Bzewski, Kielce St. Pachelski, Ja-

nów Lubelski Fr. Kłosalski, Gerwolia D. Kosłowski, Lublia W. Czerwiński.

## Z frontów.

### Komunikat

warszawskiego sztabu generalnego

Z dnia 12 marca 1920.

W rejonie na północ od Dryasy energetyczne wywiady bolszewickie. Na południe od Kalenkowicz ulani nasi oczyszczając teren z resztek bolszewickich, otoczyli i wzięli do niewoli sztab drugiej brygady 57-mej dywizyi, zdobywając przytem 9 karabinów maszynowych i biorąc znaczna ilość jeńców. Nieprzyjaciel przy pomocy pociągu pancernego zaatakował nasze placówki na przedpolu w Derażai. Odpędzono go ogniem karabinów maszynowych.

Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego:

Kuliński, pułkownik.

## Sejm walny.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się dłuższą dyskusją

w sprawie budżetu Ministerstwa sprawiedliwości

Zabrał głos Minister sprawiedliwości Hebdziński, który omawiając działalność Ministerstwa zaznaczył, że dzieli się ona na dwie części, a mianowicie na pracę w dziale prawodawstwa częściowego, dopóki ogólna kodyfikacja prawa cywilnego i karnego nie zostanie dokonana i na pracę w dziedzinie zarządu sądownictwa. Pracuje się nad uzupełnieniem ustaw w poszczególnych dziedzi-

cach, przy czem dba się o to, aby je zbliżyć do siebie pod względem prawnym. Ministerstwo opracowuje obecnie projekt w sprawie zmiany sądownictwa w Królestwie, polegającej głównie na usunięciu ławników, oraz projekt reformy obowiązującego tu postępowania karnego. Projekty te w najbliższym czasie wpłyną do Sejmu. Zamierzone uproszczenia polegają przeważnie na ograniczeniu kolegialnoci i idą po linii rozwoju prawodawstwa zachodnio-europejskich. W ostatnim czasie podjęło Ministerstwo także prace przygotowawcze nad stworzeniem sądownictwa administracyjnego, chociaż głos decydujący w tej sprawie przysługiwać będzie innym Ministerstwom, bezpośrednio interesowanym. Rozpoczęto także pracę nad utworzeniem typu obywatelskich instytucji pojedynczych dla odciążenia sądów, szczególnie w Małopolsce. Niebawem potrzeba będzie przystąpić do uregulowania stosunku prawnego z zagranicą na podstawie traktatu. Przez tegoż działu Ministerstwo jako doradca prawny dla innych Ministerstw. W sprawie zarządu sądownictwa — podkreśla Minister, że sędziowie muszą być niezawisli tak pod względem stanowiska, jak i wyposażenia materialnego. Będą niezawisłości będzie pragmatyka sędziowska, aby zaś zapewnić sędziom niezawisłość finansową, Ministerstwo opracowało projekt uposażenia sędziów i prokuratorów. Projekt ten jest obecnie badany przez Ministra skarbu. Minister jako naczelny prokurator będzie ściśle wszelkie naruszenie prawa, nie kłapiąc się żadnymi względami. Szczególnie baczną uwagę będzie zwracał na przestrzeganie przepisów porządku publicznego i bezpieczeństwa Państwa Polskiego. Co się tyczy więziennictwa, to tu trudności, które Ministerstwo ma do zwalczania, są ogromne. Ministerstwo zdjęło ciężar gospodarki więziennej z ramienia sędziów i prokuratorów, postawiając im tylko nadzór dyscypliny i kontroli nad wykonywaniem kar. Ministerstwo powołało do życia okręgowe dyrekcje więzienne, które mają na celu przygotowa-

MARYA KAZECKA.

13)

## LISTY DO KESSER.

„Tym (który się miłują a nie innym”.

(Ciąg dalszy).

### LIST XVII.

Wszystkie Murki odeszły na front. Panna Amelia napisała do mnie z tego po wodu list s-ntymentalny, pełen pytań niedokończonych, na który odpowiedziałam w ten sposób:

I Murek i „ten śliczny Ani”  
Na froncie, dawno, proszę pani,  
Odeszli, jak mi strasznie żal!  
W rozrzucającą dal.  
Tam drą na sobie z bólu szaty,  
I piszą do mnie listy-kwiaty  
A ja wśród Węgrów, Niemców, Turków  
Znalazłam sobie nowych Murków.

„Cacko koronkowe”, które jedno, tylko jedyne, zostało we Lwowie, przynosi mi kwiaty, a raczej miotyłki niegustownie dobranych badyli, a wtedy mamy chwilę rozmowy nie pozabawione pewnej specjalnej poezyi.

Mówię mu:

Na końcu parku w Berlinie, w sieni-  
stem i tajemniczym ustroniu, znajduje się  
stara nimfa, o kacyzm nosie, o drzewianych  
rogach, o rysach przypominających trochę...

Hindenburga, natura niewątpliwie mroczą i poetyczną, pełną współczucia dla pragnień miłości. Jest to piękność przywyciszona do holdów tego rodzaju.

Nigdy! nie... nigdy, nie byłam jeszcze tak kochaną!

Apro wizacya Lwowa jest coraz świetniejsza. Niedługo dostaniemy skorupy jaj do jedzenia. Chleb składa się z gipsu i z k-  
stanów, albo go wcale niema, co się zdarza najęściej, a tś dlatego, ponieważ gorączka pracy w centralach dochodzi do konwulsyi.

Można także ten chleb jsć czasem z marmoladą, posmarowaną tak cienko, że prawie w wyobraźni. Masło jest znane z tradycyi.

Mam dniwne szczęście do tego, że wszystkie moje wrogie przenoszą się w lepsze światy. I znów umarła, (niech się niebo ucieszy) pewna zacna i bogobojna niewiasta, a chociaż śmierć jej, jest dla mnie zupełnie obojętną, nie mniej jednak wspólnie z innymi damami, odprawiam modły za jej wyjątkowo grzeszną duszę.

Pojawiają się w dziennikach łokciowe artykuły, z wliczeniem jej wszystkich zasług i odbywają się w salach małych i dużych, uroczystości poświęcone jej świętej pamięci.

Parę dni temu reklamowano w ten sposób cyrk w mieście. Jechała kapela ze słoniem i wielbłądem i murykami w jaskrawych ubraniach.

Mnie robią uwagę, że nie jestem dostatecznie wzruszona. Zapewne i niezawodnie serce moje musi pękać z bólu, ale nie umiem płakać, cóż zrobić? Tłumaczę to, jak mogł, umięjętnie. Największe cierpienia i bo-

lezne ciosy, nie potrafią u mnie wywołać łez. Ciężko dotknięta zaciskam dłonie i milczę, a wtedy ostatnia kropla krwi, spływa mi z twarzy do serca, ale płakać nie umiem. Cóż zrobić?

Już tak zakończę żywot z suchymi oczami!

### CZEŚĆ II.

O pierwszej godzinie zbliżającego się wieczoru..

Mnożą się instytucje dobroczynne, które rodzą się w obrzynie ilości, jak liście na drzewach. Jest ich całe mnóstwo dla każdego wieku i każdej nędy. Tomy by urosły, ze spisywania samych nazw instytucji dobroczynnych we Lwowie i sąsiadujących powędów jednostek, bogatych, bezczynnych, próżnych lub smutnych. A cała ta pomoc jest bezskuteczna i śladną, jeżeli zdarzają się wypadki śmierci z głodu, bo niema widocznie takich rąk miłosiernych, któreby się wyciągały ku prawdziwej nędy — sprawiedliwie.

Byłam dziś świadkiem śmierci z głodu. Danem mi było poznać, całą kłamliwość i obłudę łagodności, która przedostaje się po to wszędzie, by następnie wszystkim zawładnąć. Danem mi było poznać miłosierdzie, bardzo dalekie od świętego postannictwa, mającego kość ludzkie niedole i wszelkie cierpienia. Danem mi było widzieć nędy prawdziwą, dla której, nie można było wyjednać wsparcia, a która odwracając się do ściany, konała w samotności, w opuszczeniu,

bez słowa pociechy, bez niczyjego współczucia.

I od tej chwili nienawidzę dobroczynności, a kocham sprawiedliwość, której — niema. Zadaje sobie pytanie i nie znajduję odpowiedzi, a nierozwiązane zadanie, dręczy mnie nieopisanie. Czuję, że ginę, z niewiadomości swojej, przywalona ciężarem bólu nad moje siły. Gorycz moich myśli ciągle się wzmacnia i bolesne ich kołowanie. Pytam się sama siebie, gdzie mi teraz iść należy, o tej pierwszej godzinie zbliżającego się wieczoru, w ciemniejącem wieczornem powietrzu, w bezwzględnej samotności, teraz, kiedy we mnie wszystko, rozbiło się bezwrotnie. Z podziwieniem patrzę na gasnące niebo, jak na niespodziewane zjawisko. Mi-  
jam panie, które robią hałaśliwie dobroczynność, jak rzucające się w oczy afisze, a które odprowadza śmier uwielenia, mi-  
jam sklepy dobroczynne, z bogactwem powabnych kwiatów, pachnące jak buduary, a wszystko to przypomina mi nieustannie, okrutną ironię dnia dzisiejszego. I szgle czuję w sobie, straszliwą nicotę i pustkę, która zdaje się coraz pogłębiać i stawać bezdeanną otchłanią. Serce moje nie opływa już goryczą, ani nie ma już energii do buntu, ani jest kołysane i nie jest kozone w niedeli przebrzmiałemi baśniami, o uludach pomocy i ratunku. Jest „dobre” i nie nie potrafi zaniepokoić jego obojętności.

(Ciąg dalszy nastąpi).



nie i wykształcenie personelu oraz troskę o kierowanie więzieniami. W końcu Minister omawiał swoje stanowisko wobec zgłoszonych rezolucyj.

P. Bossa et twierdzi, że sprawozdania budżetowe są najważniejszymi sprawami, tymczasem sprawozdania te są lekceważone, mimo że stanowią krytykę postępowania Bządu. Mowca ufała się, że mówi się o wszystkim innym, a tylko nie o budżecie Ministerstwa sprawiedliwości i stawia Ministerstwu temu szereg zarzutów, żądając jasnych praw i zrozumiałych oraz przestrzegania tych praw. Nie powinny istnieć osobne sądy dla każdego rodzaju przestępstwa, bo sąd musi być w jednym ręku. Sądowictwo nasze niema nie wspólnego ze społeczeństwem, brakuje mu wszelkiej z nim styczności i brak wszelkiej kontroli nad funkcjami sądownictwa państwowymi. Co chwila zdarza się, że ktoś ulega gwałtowi, postawie obłąkami są przez wyroczców, którzy nie wiedzą dokąd się udać, aby znaleźć sprawiedliwość. Stosunki, które Sienkiewicz odmalował w „Sakcach węglem”, powtarzają się obecnie w życiu. Mowca apeluje do Bządu, aby położył kres tym stosunkom.

P. Hartglas ufała się na stronniczość sądów względem ludności żydowskiej, i przytacza szereg faktów nietolerancji prokuratury.

Ks. Okoń skarży się, że chłopów w sądzie za mało się szacuje, i z tego powodu czyni sędziom szereg zarzutów.

P. Wł. Dębski odiera te zarzuty, uważając, że sędziowie są wyżsi ponad nie. Gdyby podobne oskarżenia zdarzały się częściej, to u nas w ogóle zabrakłoby sędziów.

Sprawozdawca Cwikowski odpowiada na zarzuty p. Bossa et i omawia rezolucje posłów. Stwierdza pokrewieństwo rezolucji pp. Kiernika, Mieczkowskiego, Lutostawskiego i Hartglaasa, zgadzając się z nimi w zasadzie w tem, że rezolucję p. Kiernika należy rozdzielić na dwie części. Część druga, dotycząca wybieralności sędziów przez kolegię, powinna właściwie należeć do konstytucyj. Niech więc o tem rozstrzygnie komisja prawnicza. Ostatecznie zgadza się mowca na przyjęcie pierwszej części rezolucji p. Kiernika oraz rezolucji p. Mieczkowskiego, z tem, że resztę rezolucji odesłać należy do komisji. Projekt ustawy dotyczącej sędziów powinien być opracowany przez Ministerstwo sprawiedliwości przed feryami świątecznymi.

P. ks. Okoń odpowiadając p. Wł. Dębskiemu zaprzecza, jakoby oskarżał cały stan sędziowski. Na tem dyskusję wyczerpano.

Isba przyjmuje do wiadomości sprawozdanie budżetowe i uchwała pierwszą część pierwszej rezolucji p. Kiernika oraz rezolucje pp. Mieczkowskiego i Lutostawskiego, dotyczące uregulowania poborów sędziów. Resztę rezolucji dotyczących szeregów spraw organizacyjnych odesłano do komisji prawniczej.

Przystąpiono do sprawozdania komisji skarbowej o wniosku nagłym p. Waszkiewicza w sprawie przyznania kredytu 10 milionów Mk. na salońskie kas chorych.

Celem wniosku jest zreorganizowanie kas chorych w tempie jak najszybszem, przez zmniejszenie przeszkód finansowych. W połowie roku ubiegłego obliczono, że do uruchomienia 10 największych kas chorych potrzeba około 7 i pół miliona Mk., i na tej podstawie Sejm na wniosek komisji skarbowo-budżetowej uchwalił 5-milionową pożyczkę, przeznaczoną na zakładanie kas chorych. Od czasu obliczenia kredytu nastąpiły zmiany, spowodowane spadkiem waluty i ogólną drożyzną, które to zmiany sprawiły, że preliminowana pierwotnie kwota okazuje się obecnie niewystarczającą.

Sprawozdanie komisji w tej sprawie referuje p. Osiecki, prosząc Izbę o przyjęcie ustawy. W myśl wniosku referenta Isba uchwała ustawę en bloc w drugim i trzecim czytaniu, z drobnymi poprawkami stylistycznymi. Sprawę obowiązkowego ubezpieczenia na wypadek choroby referował imieniem komisji p. Waszkiewicza, który jako zasadę przyjął, że ubezpieczenie, jeśli ma być skuteczne, powinno być przymusowe. Chorem wypłacać należy zapomogi w wysokości 60—70 proc. codziennego ich zarobku. Komisja przyjęła, że chorem wypłacać należy zapomogi już po 3 dniach choroby. Wskazaniem jest tworzenie tylko większych kas chorych, gdyż utrzymać się mogą tylko większe kasy. System organizacji kas chorych powinien być terytoryalny. Poszczególne kasy chorych powinny posiadać zupełny samorząd. P. Waszkiewicz omówił szczegółowo projekt ubezpieczenia na wypadek choroby, prosi Izbę o przyjęcie projektu. — Marszałek oświadcza następnie, że dyskusja nad tym referatem zajmie prawdopodobnie kilka posiedzeń Izby i z tego też powodu dziś już nie będzie otwierał obrad nad tym przedmiotem, lecz odłoży dyskusję do następnego posiedzenia. Odczytano następnie szereg wniosków, które odesłano do poszczególnych komisji. Między wnioskami nagłymi znajduje się wniosek p. Krywokowskiego, wniesiony imieniem klubu narodowo-ludowego w sprawie przymusowego zatrudniania zatargów z robotnikami w instytucjach użyteczności publicznej i w drodze akcji rozjemczej, oraz w sprawie ukrócenia spekulacji żywnościowej.

Isba uchwaliła nagłość wniosku, a wniosek sam odesłano do komisji. — Na tem posiedzenie zamknięto.

### O powrót jeńców polskich z Rosyji.

W sprawie powrotu zakładników i jeńców polskich z Rosyji, przedstawiciel Polskiego Ozerw. Krzyża p. Juliusz Michalski, komunikuje:

Stosownie do ostatniej depechy iskrowej, nadesłanej z Moskwy przez przewodniczącego sowieckiej organizacji Ozerw. Krzyża, miał nadejść transport naszych zakładników na linię demarkacyjną w dniu 7 b. m. Polski Ozerw. Krzyż, aczkolwiek przed nadejściem transportu polskich zakładników nie był do tego zobowiązany, wysłał na określony termin na linię demarkacyjną 400 bolszewickich zakładników i jeńców, chcąc

zrobić tam dowód jak najbardziej lojalny przeprowadzenia sprawy. Niestety dotąd nie przyślano transportu naszych zakładników na linię demarkacyjną z Moskwy, a nawet nie przybył delegat sowieckiego Ozerw. Krzyża. Naraża to nas na znaczne koszty utrzymania 400 ludzi na linii demarkacyjnej i trzymanie tamże taboru kolejowego, eskorty i furmanek.

Przewodniczący komisji Ozerw. Krzyża dla spraw zakładników p. Edward Zaleski, pozostaje na linii demarkacyjnej nadal, czyniąc wszelkie starania celem przejęcia naszych zakładników, w przewidzianiu, że ostatecznie wypadki strategiczne na froncie bolszewickim spowodowały techniczne opóźnienie przybycia zapowiadzanego transportu.

### Z Warszawy.

Naczelnik Państwa przyjął dnia 10 b. m. delegację łotewską, w skład której wchodził Jerzy Koman, wiceminister spraw wewnętrznych, Ludwik Sehai, dyrektor departamentu spraw zagranicznych, Akis Kemasch, przedstawiciel dyplomatyczny w Warszawie i Ludwik Kalmi, pułkownik. Delegacja ta przybyła do Polski celem porozumienia się w kwestyi polityki pokojowej sowieckiej.

Na wspólnym posiedzeniu komisji wojskowej i komunikacyjnej omawiano projekt, dotyczący spraw wojskowych podczas wojny. Po przeprowadzonej dyskusji cały projekt przyjęto.

Na miesiecu rozlepiono wczoraj odezwę komisarzy Bządu p. Anusza, wedle której na podstawie art. 1 i 3 ustawy z dnia 19 lipca 1919 o obowiązku świadczeń, powołuje się do osobistych świadczeń osoby, potrzebne do utrzymania ruchu w elektrowni. Obowiązani do tych świadczeń, zostaną wezwani pisemnie przez Ministerstwo spraw wojskowych lub upoważnione przez nie władze wojskowe.

Onegdaj wieczorem z powodu strajku w gazowni i elektrowni, teatry i kina były zamknięte. O godz. 11 w nocy podjęto na nowo ruch w elektrowni.

W Ministerstwie ochrony pracy odbywały się z udziałem stron interesowanych i przedstawicieli Bządu rokowania. O godz. 2 w nocy przyszło do porozumienia z metalowcami. Do pracy powrócili wszyscy strajkujący. Składacze piwa, którzy dla okazania solidarności ze strajkującymi chwilowo zaprzestali pracy, podjęli ją na nowo dziś o godz. 10 rano. Tramwaje rozpoczęły ruch dziś rano o godz. 10. Stacja filtrów i gazownię uruchomiło wojsko, które w nocy obsadziło te przedsiębiorstwa.

Rada Ministrów na posiedzeniach, odbytych dnia 8 i 10 b. m. między innymi: upoważniła Ministra skarbu do ustanowienia strajki cłowej, upoważniła Ministra przemysłu i handlu do żądania od Sejmu dalszego kredytu 85 milionów marek na rurociągi gazowo-naftowe w Małopolsce, uchwaliła wydać odezwę, wzywającą do subskrybowania nowej pożyczki i przyjęła do wia-

domości podziękowań; segatu Uniwersytetu lwowskiego za oddanie gmachu b. Sejmu galicyjskiego i Wydziału kraj. na cele Uniwersytetu.

### Konferencya ambasadorów.

Konferencya ambasadorów odbyła na Quai de Orsay w poniedziałek rano pod przewodnictwem Juliusza Cambona posiedzenie, na którym zajmowano się zajeściami w Kłajpedzie w grudniu z. r. oraz w czasie pobytu tamte międzynarodowej komisji pod przewodnictwem gen. Nissela. Rada Najwyższa wystosowała w tej sprawie do Niemiec notę jeszcze w dniu 2 stycznia b. r., dotychczas atoli, pominąwszy odpowiedź formalną, nie otrzymała od Niemiec żadnej konkretnej odpowiedzi. Wobec tego konferencya postanowiła wysłać do rządu niemieckiego nową notę w tonie bardzo stanowczym. Konferencya zajmowała się również sprawą oddziału wojskowego rosyjsko-niemieckiego, który był dawniej wcielony do formacji kurlańskiej, a przed niedawnym czasem oddał się w ręce koalicji. Oddział ten znajduje się obecnie w Gdańsku, gdzie władze angielskie zajęły się jego rozwiązaniem. Bząd angielski powziął już odpowiednią decyzję w tym kierunku. Delegaci angielscy zaznaczyli, że wojska jugosłowiańskie zajęły miasto Badkersburg, jakkolwiek to miasto austriackie nie zostało przyznane Jugosłowianom traktem w St. Germain. Konferencya postanowiła wysłać w tym kierunku pismo do rządu jugosłowiańskiego. Obradowano następnie nad sprawą międzynarodowych komisji kontrolnych w Niemczech. W szczególności zajmowano się pytaniem, czy komisje te są kompetentne do wykonywania kontroli nad twierdzami. Po dyskusji konferencya odpowiedziała na to pytanie twierdząco. Zapytanie rządu niemieckiego, czy komisje kontrolne pozostawią Niemcom pewną ilość aeroplanów dla celów politycznych, nie zostało jeszcze rozstrzygnięte. Konferencya uchwaliła rząd węgierski do wysłania do Rosyji misji, która by zbadała położenie jeńców węgierskich w Rosyji przebywających. Wreszcie zajmowano się sprawą okrętów handlowych, znajdujących się w Kłajpedzie.

### Ze świata.

(P. A. T.)

—Na niem zgromadzeniu narodowym poruszono sprawę agitacji duńskiej na terenach plebiscytowych, dążącej do tego, aby Dania żądała zwrotu Flensburga nawet w tym wypadku, gdyby większość głosów przypadła Niemcom. Minister spraw zagranicznych odpowiedział, że rząd niemiecki nie usna żadnego innego sposobu rozstrzygnięcia kwestyi szleswickiej, jak tylko taki, który odpowiada brzmieniu i duchowi traktatu pokojowego. Gdyby pomimo korzystnego dla Nie-

### „Czara cypryjskiem winem po brzegi nalana“.

(Zofia Woinarowska. — Księga miłości. — Warszawa 1920. — Nakładem Kasy prasowości i pomocy warszawskich pomocników księgarskich. — 8° Str. 262).

Wino przedniego istotnie satunku, a czara błyszcząca, ogasty zaś napój pieni się w niej asprawdę aż po same brzegi.

262 stronie oszczędnego, jak na wojenne czasy przytęło, druku, przeszło 130 krótszych i dłuższych utworów, na jeden, jedyny temat, zawarty w słowie: „kocham” — i poetka ma jeszcze odwagę wzdychać w „Zakończeniu”: „Jak czuję się nieszczęśliwą, że chciałam rzec tak wiele, a powiedziałam tak mało!”.

Cała szczęście, że ta jedna struna, która tu dźwięczy, jest słota, zatem ze słuchającego metalu i że ręka, przyciskająca na niej, po mistrzowsku włada instrumentem, coraz to nowych dobywając arkanów. by czar nie przysnął, by z poza gąszyce rymów nie wysunęło się na ciężkich stopach słonia — znużenie.

„Księga miłości” to jakby „Słowa-djamenty, słowa kwiaty, rozrzucone w głębiach komnaty”, kędy szmerem rozkosznym przeciągają „Pocałunków ciepłe deszcze półwieschniania i pół słowa”, kędy władzę sprawuje miłość w słotej odziewy; miłość co wszelkiem Pięknem żyje, cudowna pani o

świecących oczach i świat wylaczająca kęgiem swych warkoczy. Usunęła się od drogi, od bitych gościńców (tam nazbyt częściej przechodzą). Pijana życiem podnosi w górę kryształową czaszę. Chce

całować, całować  
pieścić usta i oczy i włosy —  
i nie wiedzieć nic o nędzy świata

Miłość zresztą występuje tu w kilku odmianach. Najwznieślijsza z nich, zanosi mistycyzmem, w koturnową przystroja się powagą, szlachetnym przemawia patosem. To ona, która wywleka nas z niebytu na męki nieśmiertelności. W mżeniu gwiazd północnych pada na piersi ludzi, wnika w nie aż do serca głębi i gołębi daje im pocałunek. Na chwałę cudnej czarodziejki spływają w wir światła i ton i barw szalństwo śmiałe; perła się pieśni, jak srebrnopienny strug, a ona czuwa, by Piękna rytm nie zetał w rdsy czasu.

Zgoła ku ziemi jednak zniża się miłość, gdy poruczyłszy koturę, przywdzieje powiewne szatki idylliczne. Jest wtedy samym tylko wdziękiem i krasą. Cicho, cichutko cauje się jak mgły nad łosiorem, ubranem w gwiazdy wieczorne. „Wszystkie barwy paselowe na krajobraz weśnie boski, wszystkie półtony, półgłoski łączą w dźwięki dyamentowe”. Dla niej „w tem harmonii wielka tajemnica, aby odnaleść ton uczuciu równy” i tajemnicę tę poetka posiadała w zupełności. Perły sypią się z pod jej pióra z niepokojącą rozrzuconością, wydzwaniając melodyę cichego upojenia. Takie n. p. „Bożstanie”, niektóre z „Miniatury poematów”, „Ohwil innych”, niektóre z ogniw „Bożaki” — to jakby turkusy w złotej

oprawie, jak wiośnie niezapominajki wśród rzeki oblanej powodzią światła.

Przewagę w zbiorze ma wszelkie ton inny. Góruje tu miłość płonąca, jak wulkan krwawej łuny kwiatem.

Pocałunkami pragnę zalać cię jak lawą,  
Zatłumić oddech w piersi od mych warg  
[gorąca,  
A potem go wypijać. Jako w krogu krwawą  
w te usta rozchylone od dreszczów tysięcy  
zatapiać się ustami, a śrenicę łzawą  
mówić, że cię odejść, jak pierwej tęskniąc.

Towarzyszka tej ekstazy królewskie słubne: Wiosna, Młodość i Miłość. Gorące zmysłowe tchnienie raz po raz grozi zerwaniem struny. Barza pragnień drugość wszelkie inne uczucie. W jej błysku, wyznanym niemal, widnieje tylko żądza egoistycznej rozkoszy.

Dość i bez nas na statkach żałogi,  
która dąży ku wysnionej Ojczyźnie,  
Niech się ludzka i płyna —  
Kraj miłości Ojczyzna jedyną.

Chcę całować, całować.

Są w tem rozbujaniu zmysłów wszystkie subtelne odzieniu uczucie. Są leki wahań, pragnienia, smobiekowanie, są chwile wzlotu i chwile zniżania skrzydeł — ale w końcu impet krwi zalewa wszystko pożoga, a z pożogi uoosi się tylko pamięć pocałunków i otchłani, gdzie niema ziemi, ludzi, Boga, tylko — on...

Ow „on” zjawia się bodź czy nie po raz pierwszy w poezji polskiej w tej roli: jako przedmiot, a nie podmiot. Jak miłość

odbija się, gdy jest holdem u stóp kobiety złożonym, wiemy już. Prawie nie było poety, któryby do tego studium nie dorucił cegiełki. Ale poetki bardzo mało uczyniły dla pouczenia nas, jak bije serce kobiety, gdy w nie ugodzi złota strzała z kołczanu Erosa.

Wz bogaciły literaturę poetyką wielu pieścidłkami o sakroju erotycznym, utworom tym jednak nie dostaje psychiki specyficznie kobiecej. Pod tym względem poezya Wojanarowskiej przedstawia się jako novum, a novum niezmiernie zajmujące. Do tylu innych zalet przyłącza się tu szerokość. Ech literatury, zapamiętania we wzory — brak zupełnie miłości autorki. Nie da się tu podłożyć rodzaju męski w mi-jscie żeńskiego, jak w erotykach innych poetek.

Jej „Introdukcji”, „Psalmów”, „Plecionek sielankowych”, „Melody wieczornych”, „Białych sonetów” nie napisał by żaden poeta, tyle tu prawdziwej kobiecości w sposobie odczuwania, myślenia, wyśłowienia. Nie zdobyłby się mężczyzna na podobną drobiazgowość w pochwytywaniu drgań własnego serca — na taką egzagerację uczucia, że mimo olśniewającego piękna, niekiedy czyni ono wrażenie prawie monomanii.

Ale — mój Boże — są ludzie, którzy twierdzą, że nietylko miłość, że także poezya jest pewnego rodzaju manietwem.

A jednak piękne to manietwo. Kłoby wątpił, niech weźmie do ręki „Książkę miłości”. Nie będzie jej mógł co prawda przewertować na poczekaniu, bo go przykują do siebie te wirsze i rozkoszować się będzie i pieścić niepospolitym ich czaem. Tak, nie potrafi bez tchu przebiec owych czarnych kolumniek od początku do końca. Nie raz i nie dwa książkę zamykać i powracać do



mlec wyniku głosowania starano się oddać Danię niektóre części drugiego okręgu plebiscytowego, wówczas rząd niemiecki użyje wszelkich środków służących mu do dyspozycji, aby odeprzeć działania, przeciwnie warunkom traktatu pokojowego.

— Radio z Cararwon. Wszystkie neutralne państwa w liczbie 14, które nie były wymienione w traktacie pokojowym, złożyły obecnie przez swojego generalnego sekretarza deklarację w sprawie przystąpienia do Ligi narodów.

— Jak donoszą z Londynu, konferencja robotników kopalnianych 584 000 głosami przeciw 848 000 głosom wypowiedziała się za strajkiem dla poparcia socjalizacji przedsiębiorstw górniczych.

— Wedle doniesień z Bukaresztu, rozpoczęła się w najbliższym czasie w Doraa Watra rokowania pokojowe między Rumunią i Rosją sowiecką na zasadach propozycji pokojowej rosyjskiego rządu.

— Daily News ogłaszają oświadczenie Lloyda George'a, że panowanie Turków w Europie skończy się w kilku tygodniach. Sułtan otrzymał memoriał, nakazujący mu przeniesienie się na terytorium Azji.

— Daily Chronicle podaje, że punkty strategiczne na północy i południu Złotego Rogu zostały obsadzone przez koalicję, która w ten sposób chce zaznaczyć swoje pretensje.

— Zastępstwo rosyjskich stowarzyszeń handlowych w Londynie donosiło głównemu kierownikowi w Moskwie, że rząd angielski gotów jest muskiewskimi delegatami dać do rozporządzenia drogę kablową i iskrową do przesyłania depesz handlowych do Rosji i do Kopenhagi, aby nie zwlekać z nawiązaniem stosunków handlowych. Rząd angielski prosi o przyspieszenie przyjazdu delegatów rosyjskich.

— Deschanel był w czwartek obecny na meczu futbolowym, rozegranym między żołnierzami angielskimi i francuskimi. Jestto pierwszy mecz, na którym obecny był oficjalnie prezydent republiki francuskiej. Francuzi uzyskali 15 punktów na 8.

## O reformę stanu nauczycielskiego.

Budująca się Polska odrasła niemal zromaziała, jest pierwszorzędną wartością społeczną, jest szkoła i budowie narodowego szkolnictwa poświęca dużo wysiłków i nie skąpi kosztów mimo trudności finansowych, z jakimi młode Państwo walczyć musi. Buduje się szkoła powstająca, powstają ucelnie średnie ogólnokształcące i małe uniwersytety, a rok pracy ma już za sobą poważne wyniki, choć dopiero część planów weszła w życie.

Z pomnożeniem jednak szkół wszelkiego rodzaju i typu rośnie zapotrzebowanie sił nauczycielskich, a tych nie mamy dostatecznej ilości; ponieważ szkoła bez nauczyciela istnieć nie może, więc nie parząc często na należyte przygotowanie — powołuje się siły niefachowe. Taki stan, dyktowany koniecznością tworzącego się szkol-

nictwa na ziemiach polskich, obniża jednak wartość samej szkoły, a na wszechmię nawet nauki rzekną ze zmniejszonymi wymaganiami od kandydatów stanu nauczycielskiego czy od adeptów na katedry Uniwersyteckie. Z tego powodu grozi nam poważne niebezpieczeństwo, jeśli weźmiemy nie uprzytomimy sobie położenia krytycznego i nie pomyślimy o środkach zaradczych, któreby nie dopuściły do obniżenia poziomu wiedzy i nauki.

Jasną jest rzeczą, że nie pleny naukowe choćby wzorowe i nie podręcznik, ale przede wszystkim dobry nauczyciel, świadomy swego posłannictwa, rozmiłowany w swoim zawodzie i do niego dobrze przygotowany tworzy dopiero dobrą szkołę. Nie może sprostać zadaniu nikt, kto tych wszystkich warunków nie zdobył i nie posiada; będzie on tylko lepszym lub gorszym rzemieślnikiem, może sumiennym nieraz odrabiaczem obowiązkowych godzin nauki, ale nie pedagogiem-wychowawcą, skrojonym na miarę wymagań czasu i postępu. Ale i rzemieślnik nawet musi przejść przez warsztat, wywołany i praktykę pod okiem majstra. To też niezbędna jest rzecz równocześnie z tworzeniem szkół stworzenie warsztatów, w którychby się szkolili nowe siły nauczycielskie i stworzenie uzupełniających kursów dla tych, którzy nienależycie przygotowani zajmują odpowiedzialne posady nauczycielskie z krzywdą dla poziomu samej szkoły.

O ile nam wiadomo, kursa pedagogiczne i instytuty tego rodzaju leką w programie Ministerstwa Oświecenia Publicznego, a sfery nauczycielskie z ciekawością oczekują wprowadzenia ich w życie. Niezawodnie powstaną także we większych przynajmniej miastach wzorowe szkoły, obsadzone najwytrawniejszymi siłami, w których aplikanci na nauczycieli pod okiem fachowych pedagogów będą mogli do przyszłego zawodu przygotowywać się praktycznie i powstaną kursa uzupełniające dla tych, którzy będą czuli potrzebę do kształcenia się w swoim zawodzie.

W związku z tem nastąpi zapewne regulacja płac taka, która umożliwi nauczycielowi szkoły powszechnej czy średniej i profesorowi Uniwersytetu byt niezależny i pozwoli mu w całości poświęcić się pracy zawodowej, uwolni go od trosk materialnych i gonitwy za t. zw. zarobkiem ubocznym.

Wtedy będzie też można mówić o doborze ludzi wchodzących w skład stanu nauczycielskiego na ziemiach polskich, którzyby nie tylko mieli formalne wykształcenie zawodowe, ale pierwszorzędne także przymioty charakteru i umysłu i tak wysokie pojęcie obywatelskie, aby byli wzorem dla młodzieży pod każdym względem, a przodownikami nieskartanej myśli narodowej dla społeczeństwa.

O stworzenie takiego stanu nauczycielskiego, dziś walczyć nie potrzeba. Nie ma zapewne dziś już stronictwa, któreby nie doceniało wartości szkoły, niebędącej zwłaszcza w społeczeństwie demokratycznym. Tak, jak stan sędziowski w dobrze zorganizowanym państwie musi być postawiony na gruncie niezależnym, tak samo musi być uniezależniony stan nauczycielski. Nauczyciel nie może uważać swego zawodu za kłętą bo-

gów; nie może on być — jak w Austrii — przyściplony do stanu urzędniczego, postawionym gdzieś na szarym końcu drabiny społecznej jak ongiś jakiś gawerner na magneckim dworze. Musi on mieć znisz swoją własną pragmatykę nauczycielską, swoje własne władze szkolne, swój własny schemat płac, zależny od lat zawodowego przygotowania i lat służby, własny statut emerytalny i nauczycielski. Musi być naprawdę stanem, stojącym na świeczniku narodowych dążeń, jeśli ma w tym narodzie kształcić mózg i ma mu dostarczać żywotnych soków i twórczej energii, ma sposobie pokolenia do życia dla dobra Państwa i na użytek społeczeństwa.

W. Kucharski.

## Z Kasy chorych m. Lwowa.

Zebrań sprawozdawcze Zarządu i Wydziału nadsorszego.

W myśl obowiązującej ustawy, w miejsce walnego zgromadzenia urzęduje w lwowskiej Kasie chorych na czas wojny wzmocniony zarząd i wydział nadsorszy. Przesiedłami są obecnie Bolesław Lewicki i Jan Szeszyrek. Do zarządu należą reprezentanci różnych związków zawodowych: dr. Buber, Spolitakiewicz, Wiśniewski Szabel, Chrystowski, Barwiński, Henz, Kossak, Laskowski, Drobot i in. Prezesem wydziału nadsorszego jest Maryan Kowars, Dyrektorem stanowią: Obirek J. i Salamander D. Sprawozdawcze zebranie Zarządu i Wydziału nadsorszego odbyło się w lutym b. r. Jak wynika z przedłożonego sprawozdania rachunkowego za rok 1918, opłaty bieżące wynosiły 570 089 53 kor., inne dochody 81.178 44 kor., razem 651.234 97 kor. Na świadczenia dla członków, aptekę, lekarstwa, szpitale wydano 255 377 26 kor. Na pogrzeby (180 osób) 17 933 kor. Koszta administracji jak płacy personalu, wydatki na opał, światło, druki i t. d. wyniosły 140 000 kor. Fundusz rezerwy wynosi 182.668 15 kor. Ilość członków w końcu 1918 roku 10.509, w tem 6017 mężczyzn, 4492 kobiet. Chorych ambulantów leczyla Kasa w roku sprawozdawczym 5866, niezdolnych do pracy 3155, chorych obłożnie 998. Wypłacono w tym czasie zasiłki za 56 315 dni.

Imieniem Wydziału nadsorszego prez. Kowars przedłożył sprawozdanie z kontroli Kas. Wydział nadsorszy przeprowadził kontrolę wszystkich przychodów i rozchodów od r. 1914 do końca 1918, zbadał księgi, inventary, przeprowadził skontrolowanie kas i zaszczepił stan gotówki i efektów zgodny z saldem. Wnosi zatem o uścislenie absolutyzm i wyrzucenie uszanowania dyrekcji i personalowi biurowemu za prowadzenie agend kasowych.

### Sprawa podwyższenia zasiłków.

W dyskusji nad sprawozdaniem zwrócono uwagę na obecne zbyt niskie zasiłki (najwyższy zasiłek 5 kor. dziennie przez 26 tygodni). Zasiłki takie dziś nie stoją w żadnym stosunku do zarobków w czasach obecnych, to też ubezpieczeni w razie ciężkiej choroby nie są w możności z zasiłków się utrzymać. Podniesiono zatem konieczność odpowiedniego do dzisiejszych stosunków podwyższenia zasiłków. Uchwalono zwrócić się do komisji tymczasowej Związku Kas chorych, oraz zainteresować sprawą tą posłów. Projekt ustawy ubezpieczenia społecznego jest już wypracowany. Ministerstwo opieki społecznej przedłożyło go komisjom sejmowym i w najkrótszym czasie sprawa ta będzie przed Sejm zatwierdzona.

Do czasu zaś, zanim nowa ustawa stanie się obowiązującą, Kasa chorych miasta Lwowa wprowadza nową kategorię (XII) dla ubezpieczonych z zarobkiem dziennym od 16 kor. i wyżej. Zasiłek w tej nowej kategorii wynosić będzie po 10 kor. przez 26 tygodni. Zawomga dla polonnie przez 6 tygodni po 10 kor. dziennie, a dla karmiących matek przez następujących 12 tygodni połowę zasiłku. Koszta pogrzebu w tej kategorii wynosić będą 480 kor. Opłata miesięczna 18 kor. 28 hal. od członka i 6 kor. 64 hal. od pracodawcy. Ponieważ uzyskano już za twierdzenie tej uchwały przez Namiestnictwo, obowiązują ona z dniem 1 marca b. r.

Kasa chorych miasta Lwowa zamieści się we własnym jednopiętrowym budynku, posiada oszkloną halę, która stanowi poczekalnię dla chorych, własne ambulatoryum, oraz trzy pokoje ordynacyjne dla lekarzy, urządzone wedle wszelkich wymogów sanitarnych. Poza tem lekarze ordynują u siebie w domu. Oprócz lekarza naczelnego, Kasa chorych posiada sześciu lekarzy internistów, oraz cały szereg specjalistów.

Statystyka chorych wykazuje w ostatnich latach znaczny procent zachorowań i śmierci na gruźlicę, co jest wynikiem ciężkich warunków odżywiania. Oczekiwana reforma ustawy o ubezpieczeniach na wypadek choroby, podwyższająca zasiłki, a przy-

tem rozszerzająca zakres działalności Kas chorych i wprowadzająca szereg racjonalnych zmian, uczyni ustawę polską jedną z najlepszych w Europie.

## KRONIKA

Lwów, 13 marca 1920.

### Kalendarz.

Niedziela: 14 marca.

Rzym. kat.: Matyldy p.

Gr. kat.: Marta.

Słowiański: Bożenna.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 19  
zachód słońca o godzinie 6 05 po południu.  
Temperatura o godzinie 12 w południe  
— 0 stopni.

Poniedziałek: 15 marca.

Rzym. kat.: Longina męcz.

Gr. kat.: Fiedota.

Słowiański: Długomira.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 17  
rano, zachód o godz. 6 min. 5 wieczorem.

— Posiedzenie Rady Przyobecnjej Generalnego Delegata Rządu odroczone z powodu przeszkód komunikacyjnych.

— Lwowska Dyrekcja kolei państwowych ogłasza:

Pociąg pospieszny Nr. 7 i 8 Lwów-Warszawa przez Przeworsk Rowadów (Lwów odj. 20 10 przyjeżdża do Lwowa 9 15) prowadzić się będzie od 10 marca b. r. aż do odwołania przez Kraków Trzebinę. Pociąg pospieszny Nr. 8 w tym czasie odepędzić będzie ze Lwowa z półtoragodzinnym opóźnieniem, t. j. o godz. 23 40.

Pociągi osobowe Nr. 2214 i 2211 bezpośredniej komunikacji Lwów-Warszawa przez Bełżec kursować będą od 10 marca b. r. aż do odwołania tylko między Lwowem a Bejowcem (Lwów odjazd 21 00, przyjazd do Lwowa 7 20).

— Koncert na kaplicę „Orląt“ odbędzie się dnia 14 b. m., t. j. w niedzielę w sali Tow. muzycznego przy ul. Chorążczyzny. Bilety w składzie nut Seyfartha, w dzień koncertu przy kasie. Koncert o 12 w poł.

— Konkurs. Celem obsady stanowiska adyunkta przy katedrze chemii ogólnej i analitycznej w Szkole Politechnicznej we Lwowie rozpisała rektorat konkurs z terminem wnoszenia podań do 15 kwietnia 1920.

Z postanowieniem tem połączone jest wynagrodzenie 800 Mk miesięcznie i 3 dodatki 4 letnie po 100 Mk miesięcznie. Nadto przywiązane jest do tego stanowiska prawo pobierania niedowyczerpanego dodatku drożyznianego w myśl ustawy z 28 lipca 1919 dz. pr. nr. 68 poz. 377 od 220—300 Mk miesięcznie tudzież prawo po myśli ustawy z 27 stycznia 1920 dz. ust. nr. 7 do 60—100 pr. podwyżki wymienionych poborów zależnie od stanu rodzinnego.

Podania mają być wystosowane do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Warszawie i zaopatrzone w opis życia kandydata, świadectwa odbytych studiów, zajęć w praktyce, prace naukowe jakoteż dowód dokładnej znajomości języka polskiego. — Matakievicz, w. r. Rektor.

— Rekolokacja Pań Miłostordzia św. Wincentego i Pante rozpoczyna się 15 marca b. r. o godzinie 5 20 po południu w kaplicy św. Teresy przy ul. Leona Sapiehy. Panie nie należące do Tow. Pań Mił. mogą otrzymać bilety wstępu przy ul. Teatynskiej 1. la.

— Komitety P. N. wzywa Naczelnego Inspektorat, ażeby natychmiast po założeniu przysłały sprawozdania i regulaminem przepisane raporty miesięczne do Naczelnego Inspektoratu P. N. we Lwowie, ul. Kopernika 26, II. p.

W Jarzycowie Nowym odbył się 7 marca wiec przy współudziale delegata P. N. ze Lwowa. Zasiła p. Baltarowiczowa, a przewodniczył ks. dziekan Wojtowicz. Przewzięło 350 uczestników i uczestniczek ślubowało przystąpienie do Pogotowia Narodowego. Miejscowym Inspektorem P. N. mianowano p. Ludwika Krucka, nauczyciela. Wiec zakończono odśpiewaniem „Roty“ Konopnickiej.

— „Gwiazda“ na cele plebiscytowe. W myśl odezwy w sprawie obrony kresów postanowiło Stow. „Gwiazda“ przesyłać się choćby skromnym datkiem na cele plebiscytowe i w tym celu urządziła w niedzielę 14 b. m. na własnej scenie (Franciszkowska 7) przedstawienie. Oczekiwano odegrania znakomitej sztuki Adama Asnyka „Bracia Lerche“. Przemówienie okolicznościowe wypowie ks. dziekan Panasz. Początek o godz. 7 wieczo-

niej będzie, jak do kielicha mocnego wina, które tylko prołak wypija haustem.

Wojnarowska jest prawdziwą poetką. To bardzo wiele powiediane. To znaczy przede wszystkim, że jest indywidualnością. To znaczy dalej, że jest artystką. Jej „ja“ posiada zdolność zupełnego wyodrębnienia się od innych. Jej wyobraźnia rozporządza nieprzebranym bogactwem snów zewnętranych dla przedstawienia uczuć i myśli. A są to snu własne, nie pożyczane od nikogo, nie przyniesione z magazynu starych rupieci — nowe, świeże, błyszczące, doskonale dobrane. Nakoniec jeszcze jedno czyni jej poetką: ów specjalny kształt widzenia, który pozwala oku we wszystkim, na co padnie, dostrzedz elementy piękna i to tak magicznie, tak wybitnie, iż pod ich pokostem gniaie wszystko, co szare, co psuje harmonię, co brzydki.

Z takimi danymi wyposażona, bez trudu opanowała Wojnarowska formę poetycką, że jej poezje iskczą się od migotliwych ozdób, że niekiedy są aż przeładowane niemi — to już samo przyjęcie musiało z siebie. „Książka miłości“ porwa bogactwem obrazów, soczystością kolorytu, odurzającą muzyką słowa, rytmiką niekazitelną, szarmonizowaną zawsze z przedmiotem, swobodą rymów, nieraz bardzo kunsztowych, a jednak wolnych od przymusu i sztuczności. Poetka zna doskonale tajniki wykwintnej wersyfikacji wprowadza tu i ówdzie asonanse, rymy wewnętrzne, sonetem włada z taką łatwością, że temu, kto zechce specyjalną formie jej utworów poświęcić uwagę, wyda się, jakby rozmyślnie igrała z trudnościami.

Co za szkoda, że takie walory mając w ręku, składa je w „Książkę miłości“ na rzecz jednego tylko motywu i to motywu, który mimo wszystko, co o nim prawia poeci, nie może rościć sobie prawa do przewłodzenia innym czynnikom życia. Czy nie nadmiar grubości „sui generis“? Aż dziwne, że mimo tego nie wytopisz w „Książce“ żadnych powtórzeń, — chyba „Introdukcya“ i „Zakończenie“ mają pewne punkty styczne.

Czyt kadnych więcej zarzutów poczynić tym wierszom nie można? Owszem. Ale jakie niewiele! Więc wytknąć należy zbyt nie respektanie fantazyi w obrazach. Więc zapisać *in minus*, że tu i ówdzie wліgnie się wirtuoze słowa wyraz, którego wolelibyśmy nie spotykać jak ulicznia, trzpień(?), jaszgot. Nie uszujemy też za właściwe mieszanie asonansy z rymem, obniża to bowiem efekt i jednej i drugiego.

Przed jednym zaś zwłaszcza przestrzegany poetkę: przed ironią! To nie jej *genre*. W „Książce“ dwa razy tylko posłużyła się ową bronią i w obu wypadkach niemiły jeno zgrzyt stał powstał: w „Introdukcji“, gdzie drwiną z krytyki należałoby w interesie całości skreślić i w przedścisłej stylizowanym „Lidzie wojewodziański“ gdzie poeta z kasztelanem działa jak zimny tusz spuszczonej na rozpaloną głowę.

To już prawie wszystkie skazy na tem kryształowym, niebo i słońce odbijającym zwierciadle, jakim jest „Książka miłości“.

St. R.



rem. Przedstawienie powyższe powtórzone będzie dla żołnierzy garnizonu lwowskiego.

— **Nowiny poniedziałkowe**, nowe pismo ukazuje się w poniedziałek dnia 15 b. m. o godz. 6 rano. Wydawcą jest p. Stanisław Z. Charasiawicz, redaktorami dr. Bronisław Honigmaa, długoltni wiedeński korespondent polityczny *Nowej Reformy* i Stanisław Zachariasiewicz, współredaktor *Gazety Lwowskiej*.

— **W Kasynie i Kole lit. i art.** — przypominamy — odbędą się dziś w sobotę o godz. 7 wieczorem wykład red. Michała Roligo o Kamieniu Podolskim, jego dziejach i zabytkach urozmaicony obrazami świetlnymi. Dla członków i ich rodzin wstęp wolny, dla gości po 5 kor.

— **O przyszłość kultury polskiej.** Trzecią prelekcję z cyklu tych odczytów, urządzonego przez Kasyno i Kole lit. art., będzie miał we środę, 17 b. m. o godz. 7 wieczorem dyr. Muzeum Lubomirskich p. Mieczysław Treter. Tematem jej będzie: *Przyszłość artystyczna w Polsce*.

— **O plebiscytach i okręgach plebiscytowych** wygłosi iat. Jaskolski w Pol. sa em Towarzystwie Politechnicznym (ul. Zimorowicza 9) prelekcję w sobotę 13 marca b. r. o godz. 6. Goście mile widziani.

— **Wykłady pedagogiczne**, urządzone staraniem Polskiego Muzeum Szkolnego w poniedziałki, środy, piątki i soboty w sali Miejskiego Muzeum Przemysłowego o godz. 6 wieczorem obejmują w dalszym ciągu następujący program:

Dnia 16, 17, 19, 20 marca (poniedziałek, środa, piątek, sobota) dr. Karol Nitman: „Nowy typ szkoły swobodnego nauczania“.

— **Wystawa architektoniczna.** Kolo architektów polskich otwiera w niedzielę 14 b. m. o godzinie 11 przedpołudniem w lokalu Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, gmach Muzeum Przemysłowego, Wystawę architektoniczną, dotyczącą obudowy wsi i miasteczek, bogato ilustrowaną szeregiem artystycznych rysunków i modeli.

Wystawionym będzie również szereg szkiców prof. Neokowskiego, dotyczących swojej architektury. — Osobny dział tworzą rysunki, studyjki i fotografie ze sta rego Lwowa.

— **Zarządzenia w sprawie ruchu samochodów.** W myśl rozporządzenia Min. Spraw Wojsk. Dz. B. Wojsk. N. 27 z dnia 27 grudnia 1919 p. 4095 ogłaszam co następuje:

1. Wszystkie samochody i motocykle kursujące w obrębie Państwa Polskiego niezależnie od przynależności państwowej, podlegają tutajżym przepisom obowiązującym jazdy.

2. Każdy samochód, przebywający w obrębie Państwa Polskiego musi posiadać pozwolenie na prawo jazdy i numer, które otrzymuje u Dowódcy Wojsk Samochodowych danego Okręgu Generalnego wraz z przepisami obowiązującymi.

3. Pozwolenie to służy mu na przeciąg jednego roku i może być wydane przez Dow. Wojsk Samochodowych D. O. G. o ile ten usna, że przedstawione dane i kwalifikacje zsofera są wystarczające ze względu na bezpieczeństwo publiczne.

4. Oficerowie, urzędnicy wojskowi i policyjni samochodowa Dow. Wojsk Samoch. Okr. Gen. mają prawo zatrzymać każdy samochód kursujący w obrębie D. O. G. sprawdzając jego dokumenty i w razie nieprzebiegania przepisów jazdy aresztować i doprowadzić do Dow. Wojsk Samochodowych.

Oficerowie, urzędnicy wojskowi i funkcyjnarzysze policyjni samochodowej, winni posiadać legitymacje dające prawo zatrzymywania samochodów.

5. W miejscowościach nie posiadających policyi samochodowej, obowiązki te pełni wyłącznie policya komunalna.

6. W razie nieszczęśliwego wypadku, instytucja, do której samochód należy, winna bezwzględnie zameldować o tem Dow. W. Samochodowych danego Okręgu Generalnego wraz ze wskazaniem numeru samochodu i nazwiska zsofera.

7. Trzykrotne powtórzenie się wypadku z tym samym zsoferem pociąga za sobą odebranie pozwolenia jazdy danemu zsoferowi pod osobistą odpowiedzialnością instytucji, do której dany samochód należy (w specjalnych wypadkach Dow. Wojsk Samochodowych ma prawo i wcześniej odebrać pozwolenie jazdy).

8. Odpowiedzialnym za ściśle wykonywanie przepisów jazdy przez samochody jest Dow. Wojsk Samochodowych Okręgu Generalnego.

9. Kierowca, który nie zatrzyma samochodu na dany znak oficera lub funkcyjnarzysze policyi samochodowej, podlega odpowiedzialności włącznie do odebrania prawa jazdy; odpowiedzialności podlegają również pasażerowie samochodu, jeżeli nie zmuszają kierowcy do zatrzymania wozu.

10. Oficerowie i osoby cywilne, korzystające z samochodów winny czuwać, by kierowcy przestrzegali przepisów obowiązujących.

11. Dowódcy Wojsk Samochodowych Okr. Gen. przysługuje prawo odbierania pozwolenia jazdy kierowcom odrządów wojskowych, nawet i mu niepodległych, które posiadają w swoim stanie samochody, a stacjonujących choćby czasowo w obrębie Okr. Generalnego.

12. Wszystkie dowództwa i oddziały, posiadające w swoim stanie samochody winny mieć nadzór, aby kierowcy podlegających im oddziałów, przestrzegali obowiązujących ich przepisów.

† **Zmarli we Lwowie:** Wilhelm Klamunt, lat 82, emeryt. — Józefa Dalapowa, lat 47, wdowa po maszyniście drukarskim. — Jan Lebed, lat 56, palacz. — Mieczysław M. ksiewicz, lat 14, syn urzędnika. — Lubomir Ilków, w 1 r. życia.

— **Okradzenie szpitala w Bilgoraju.** W nowo otworzonym państwowym szpitalu epidemicznym w Bilgoraju dokonano kradzieży, z braku dozoru. Z początkiem lutego b. r. spostrzeżoną została znaczna kradzież inwentarza szpitala jak: bielizny, pościeli, koców i t. p. na ogółą szkodę 10.000 marek. Podejrzanie padło na gospodynię Anę Singer i pielęgniarzkę Kazimierę Kłobowasą, obie pochodzące z Warszawy.

Prsybyły jednak z Lublina w celu zbadania stanu rzeczy agent policyjny Strzypek stwierdził według znajdującego się protokołu w policyi śleaczej z dnia 18 b. m. Nr. 57 E., że znaczna część rzekomo skradzionych rzeczy, znajduje się u osób prywatnych. Brak dozoru ze strony przedłożonego szpitala, który wcale nie troszczył się o należyte zabezpieczenie inwentarza szpitalnego, spowodował te niedukty.

Sledztwo w toku, które winno wykazać właściwych winowajców.

— **Bandyta, strzelającego ubiegłej niedzieli, przy wynoszeniu łupów z Izby rekordniarskiej, oraz jego towarzyszy ujęta lwowska policya przy nowej kradzieży, przy ul. Żółtawskiej.** Złodziej uciekając, strzelał do segrających go policyantów i skrył się u swej kochanki Heleny Załowskiej, przy ul. Żółtawskiej l. 38, gdzie dzięki energii adyunkta policyi Batorskiego został aresztowany. Bandyta ów Michał Fedoryk (lat 24), z towarzyszem Władysławem Tatarszyńskim (lat 21), również jak on, dezertorem 88 pp i Józefem Szererem, okradli cały szereg mieszkań, zbierając obfite łupy, których wartość przemosi pół miliona koron. Rzeczy te składowi u Eliasza Teslusa przy ul. Gołąba l. 10 i u małżeństwa Żadowskich, którzy 17-letnią córką Helena była „narzeczoną“ Fedoryka i Teslusa.

Ze składowi tych transportowali je do Mikołajowa nad Dniestrem, do Pauliny Janekowiczowej. Ta wyplaciła im natychmiast gotówką, oczywiście tyle, ile się jej podobalo. Ogółem wypłaciła dotąd kwotę 5.600 koron.

— **Stewaryszenie gospodulo-szynkarskie**, znajdujące się w Ryńku pod l. 28 okradzione ubiegłej nocy, po otworzeniu drzwi wytrychem. Złodzieje, rozbiwszy paki w przedpokoj, zabrali 17 pudełek sacharyny, wartości 11.000 koron. Nadto porzobili dwa biurka, szafę i kasę, gdzie nie znalazłszy gotówki, rzeczy ładnych nie zabrali.

— **Dwa wypadki nagłej śmierci.** Na ul. Zamartynowskiej upadła nagle bez życia 50-letnia kobieta nieznanego nazwiska. Pomoc lekarska okazała się bezskuteczna. Lekarz pogotowia ratunkowego ratunkowego stwierdził śmierć z wycieńczenia głodowego.

Przy ul. Piastów l. 7 zmarła wskutek wybuchu krwi 75-letnia Maryja Prokopów. Powodem śmierci miało być wzruszenie, wywołane wypowiedzeniem staruszcem mieszkania przez właścicielkę kamienicy.

Zwłoki obu kobiet odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

— **Konsum przemysłowy** przy ul. Piekarskiej l. 8, okradł od dłuższego czasu systematycznie 14 letni Jan Ziobrowski, syn dozorey tej kamienicy, dając skradzione wiktualy rodzicom, zadowolonym ze sprytu młodziejskiego dorastającej swej pociechy. Chłopak właził przez okno do piwnicy, skąd dostawał się do sklepu. Szkodą wyrządzoną dochodzi sumy 20 000 koron. Złodzieja wykrył inspektor policyi p. Biedler. Bodziów wraz z synalikiem umieszczono w aresztach policyjnych.

— **Zaopatrzenie w obuwie pracowników państwowych.** Z powodu zmian administracyjnych i technicznych w warsztatach Hurtowni f. p. prowadzonych przez N. U. Z. A. we Lwowie, przy ul. Grodzickich 8, jest wydawanie poleceń do warsztatu na sporządzenie i kupno nowego obuwia i napra-

wy wstrzymane chwilowo do 1 kwietnia 1920. N. U. Z. A.

Wystawa kapeluszy wiosennych i modeli w szkole modniarstwa prof. Heleny Waltosowej, Łoniskiego 4 — odbędą się 15 i 16 marca 1920, otwarta 10—1 i 3—6. Ceny konkurencyjne. Wstęp wolny.

## Powrót do natury.

(wi) Apostołowie powrotu do natury nie posiadają się z radości. Nawet tych, którzy pomarli, takiego np. mistrza Jana Jakóba lub Tolstoja dawno chyba, na polach eklezjastycznych nie widziano w równie pysznym humorze, (jeśli duchy węglę stać na humor). Ludskość bowiem znajduje się na najlepszej drodze do urzeczywistnienia ich idei.

Naturalny sposób życia jest zupełnie różny od tego, jaki prowadzimy. Na co n. p. człowiekowi jako dzieckiemu natury, nauka, książka, gazeta? Jest też wszelka nadsieja, że już niebawem będziemy nie tylko mogli, lecz musieli pozbyć się tych zbyteczności. W czasach gdy arkusz papieru „konceptowego“ dochodzi do ceny 50, ba 80 hal., kiedy nie dostaniez książki niżej 80 kor., kiedy tak podrostały pisma codzienne — potrzeby umysłowe już stały się zbyt ciężką, a wkrótce nie będziemy w stanie nawet pomyśleć o ich zaspokoieniu.

Podobnie dzieje się z obuwiami i odzieżą. Dział para bucików przedstawia mały majęteciek, a garnitur marynarkowy kosztuje nie wiele taniej, niż niedawno jeszcze kosztowała kamienica. Więc kiedy podnoszą się jeszcze to, co pozostało z dawnych czasów, *misera plebs*, inteligencja będzie musiała *notens volens*, dokonać powrotu do natury i pod tym względem. Będziemy chodzili, jak nas Pan Bog stworzył; niewiadomo nawet, czy bodaj figowych liści nie ujmą paskarze w swe ręce, czy choćby one dostępne okazały się dla każdego.

Więc Rousseau i Tolstoj mają naprawdę powód do radości. Ale my?

## Notatki literacko-artystyczne.

### Repertuar Teatru Miejskiego.

W sobotę, 18 marca o godz. 4:30 po południu „Damy i huzary“ kom. w 3 aktach Al. hr. Fredry.

W sobotę, 18 marca o godz. 7 wieczorem po raz 8 „Eros i Psyche“, opera w 3 obrazach L. Rozyckiego.

W niedzielę, 14 marca o godz. 3 popołudniu „Róża Stambutu“, operetka w 3 aktach Leona Falla.

W niedzielę, 14 marca o godz. 7 wieczorem po raz 8-ci „Penny“ sztuka w 4 akt. Wolfa i Leroux.

W poniedziałek, 15 marca o godz. 7 wieczorem po raz drugi „Młodzi i starzy“, komedia w 3 aktach Hejo.

Wiadomości teatralne. Zpowiadają już w dziennikach operetkę „Noc w Wenecji“ wystawia Teatr miejski we wtorek 16 marca. Przepiękna, melodyjna muzyka Jana Straussa, przypomina najlepsze czasy dawnej operetki, tak bardzo odbiegającej od płytkiej niejednokrotnie muzyki operetkowej ostatnich czasów.

Od lat niegrana — ukazuje się w nowej szacie dekoracyjnej i zmienionej obsadzie. Gwidona, kęgla Urbino, gra p. Kuligowski, Annina p. Mitowska. Świetnym Pappagoda będzie p. Folański, Ciboletta p. Bogdanowiczówna, Niedzielski krunje balbierza Caramello, Bielińska Agriole tona Barbaruccia, którego gra p. Ord n. Justian tworzy B rtołomea Delaqua, Karasiński Testac ia, Hierowska uroczą tona Delaqua. Reżyseruje p. Kuligowski, batutę kapelmistrza dzierzy p. Stadler.

Otwarcie Teatru polskiego w Bytomiu. Dnia 9 marca odbyło się w Teatrze miejskim pierwsze przedstawienie Teatru polskiego pod dyrekcją Edmunda Bygiera. Grano „Słuby panienskie“. Na wstępnie przemówił dr. Krakiewicz podnosząc doniosłość tego przedstawienia a dyrektor Bygier oddeklamował utwór Pola „Wytrwaj ludu polski“. Przedstawienie miało charakter uroczysty a zebrała się na nie inteligencja i przedstawiciele ludu ze wszystkich stron Górnego Śląska. Górny Śląk zyskał Teatr polski, który stanie się potężnym ogniskiem kultury i oświaty. Wystarzał się o niego wydział kultury i oświaty Polskiego Komitetu plebiscytowego. Dnia 9 marca odbyło się przedstawie-

nie w Hucie królewskiej a następnie w innych miejscach Górnego Śląska.

(mre) „Polskiej floty napowietrznej“ numer drugi rocznika drągiego, obfituje znowu w wiele artykułów i notatek dla fachowców nie do pogardzenia. Piękną jest pieśń lotników piora Józefa Belidzińskiego. Do numeru dołączono w ostatniej chwili wspomnienie pośmiertne o Wiktorze Langu, porucznika pilotów, który padł ofiarą swej szalonej odwagi. Jest on autorem bardzo ciekawego opisu uciezki polskiego oficera-lotnika z niewoli niemieckiej.

Grzesz kolorowy. Ostatni numer *Grzesia* utrzymany w tonie zieloni wczesnej wiosny, która nam tak nie dopisała, przynosi szereg pięknych rzeczy, nacechowanych tem nowem ujęciem przedmiotu i ducha piśma, jakie nadaje nowa jego redakcja. P. Kaden opowiada młodzieży jak to gwardya ma Naczelnik Państwa, Tadeusz Sinao mówi o „ludziach i gwiazdach“, Jerzy Bandrowski z humorem opisuje jeden z epizodów walk w obronie Lwowa p. t. „Niezwyciężona barykada“, Michał Rolle, entuzjastyczny wielbiciel Podola mówi o „twierdzy, którą Bóg zbudował“. Poetyczne i ciekawe rzeczy opowiada p. Filisiewicz o tem, jak Amerykanie przerobili człowieka w maszynę. Dwa dowcipne wiersze p. Maykowskiego o piesku króla Stasia Kropku i o Maryanku Koczyńskim dopełniają numer. wymienione jako *last not least*. Pismo to powinno się znaleźć na stole iku każdego młodzieńca od lat 6 do 12.

(mre) „Bewli“ numer 16 i 17 są znowu wernem odbiciem chwili, jakie obecnie przeżywamy i stają się kiedyś dokumentami, których zapobiegliwy dziejopis z pewnością nie pominie, znajdzie bowiem tutaj ilustrację wierną suchych zawsze słów. Takie artykuły, a szczególnie uzupełniające je zdjęcia fotograficzne, jak: W naszych obzaha jeńców, Polskie stany nad Bałtykiem, Polskość i plebiscyt na Śląsku, Dziecię tysięcy goźnia w powietrzu — dziś aktualne — i w przyszłości nie tracą nic ze swej istotnej wartości.

## Pożegnanie Prokuratury Skarbu i Jej Prezydenta.

Wskutek zmienionych warunków obecnej administracji Państwa Polskiego, dawna Prokuratura skarbu stała się oddziałem generalnej Prokuratury Rzeczypospolitej Polskiej, przez co straciła dawny swój charakter instytucji o szerokiej autonomii.

Instytucji tej, która teraz wchodzi w nową fazę życia w odrodzonym Państwie Polskim, należy się dłuższa wzmianka, tak ze względu na wartość zadań, jakie w ciągu przeszło stule niego swego istnienia spełniała, jak i na charakter cysto polski, który umiała utrzymać pod rządami austriackimi.

Spadkobiercami dawnego urzędu fiskalnego, od r. 1848 wyodrębniona, jako instytucja samodzielna, Prokuratura skarbu w swym starym gmachu przy ul. Ormiańskiej, otoczonym pięknymi tradycjami, wychowywała przez szereg pokoleń wybitnych prawników polskich, z pośród których wyszli Smolka, Ziemiakowski, Gołuchowski, Piątek i i.

Do kompetencji jej należały agendy zakonów, klasztorów i kongregacji cukochnych, następstwo majątności, zarządzanych przez Rady szkolne miejscowe i t. d. W sprawach podobnych opiniowała Prokuratura w sądach i we władzach wyższych instancji.

Ze opinia i moralna powaga Prokuratury były tak wysoko cenione, powodem tego jest fakt, że instytucja ta posiadała dostojność i szacunkiwane dobranei respekt. Starano się o to, aby do instytucji wchodził najlepszy uczniowie obu krajowych Uniwersytetów, wszyscy urzędnicy mieli doktorat praw i byli przeważnie trwali filowanymi adwokatami. Był to zespół wyłącznie polski i dzięki swym kwalifikacyom stał się w ostatnich czasach głównym kontyngentem, z którego Ministerstwa i inne wyższe władze czerpały materiał urzędniczy dla swoich potrzeb, także niemal 60 procent urzędników Prokuratury zajęło wysokie stanowiska w administracji Państwa.

Z instytucją tą związało się szczególnie imię dr. Karola Maryana Egiela, długoletniego jej prezydenta. Ogromne przywiązanie do samej



Prokuratorzy i jej murów, w których upłynęło mu lat czterdzieści pięć...

P. Engel jest Lwowianinem, serdecznie kochającym ten gród polski, którego nigdy porzucił...

Od r. 1908 był prezydentem Prokuratury skarbu i na tem stanowisku zapisał się niezwykle jasnymi głoskami w annałach tej instytucji...

Z MUZYKI.

We wtorek 9 marca wystąpił po raz pierwszy na lwowskiej estradzie skrzypek Paweł Kochański...

Już wstępny numer programu, - starożytny koncert Vivaldiego (1660-1746), a zwłaszcza wspaniałe wyronnane w „Largo“ kantylena...

może w równej mierze do indywidualności koncertanta, nie zadowolony zupełnie specyjalnych znawców tego klasyka.

Estetyzm, na chwilę opadający, podniósł się natomias, a nawet dobiegł do zenitu, podczas wykonania romansu Beethovena (G-dur), któremu jako wspaniałemu pełnemu poezji i natchnienia dziełu sztuki odwróconej należy się absolutnie pierwsze miejsce w omegdajszym programie.

Zasadniczą cechą tej gry - o tyle nierówną, że nie każda interpretacja Kochańskiego staje na mistrzowskim poziomie - jest, bądź co bądź, odległość zawsze od wszelkiego szablonu jej oryginalność słowna z ogniem przejęciem koncertanta, grającego pozornie z olimpijskim spokojem.

Karol Szymanowski, szesnastoletni znany kompozytor, wystąpił tym razem w charakterze towarzysza w „tournee“ koncertowej i akompaniatora. Zgrany znakomicie z Kochańskim, podnosił świetnie zastosowaniem efektów dźwiękowych i dynamicznych bardzo znacznie poziom artystycznej całości i wrażeń odniesionych na tym wyjątkowo zajmującym wieczorze.

Wsnwienie dawno nie granej u nas opery Czaykowskiego „Eugeniusz Oneghin“ (seroda 10 marca) nazwę można sukcesem kierownictwa t. stru lwowskiego.

Więcej niż staranne wykonanie tego, mimo swej nującej długości nadzwyczajnie interesującego dzieła, nie prawie nie pozostało do krytyki: obsada ról (z małymi wyjątkami) bardzo dobra, ensemble należycie wystudowane, reżyseria umiarkowana - wszystko to świadczyło pochlebnie o rzetelnych usiłowaniach dyrekcji teatru i o uwielbionej pomyślnym rezultatem artystycznej pracy dyrygenta p. Bronisława Wolfałala.

Trzy akty opery Czaykowskiego rozdzielono z konieczności na siedem odsłon, z tych jednak trzy początkowe zapelnione są ustępami dość rozwiłkami, których „gadaliwa“ długość dala się się może - jak przypuszczam - przy pomocy dobrej woli i czerwonego ołówka eokolwiek skrócić, swawysłwy, że akjomat bis dat, qui cito dat nieraz i do sztuki powinien być zastosowany. Dla dokładności zaznaczam, że przedstawienie trwa nie do godz. 10 - jak podaje afisz teatralny - tylko do godz. 10 45, która to znaczna różnica powodują niemożliwie długie antrakty.

Artystyczny sukces opery Czaykowskiego zawdzięczamy tym razem przeważnie dwóm kreacyom potężnie działającym: Tacyany p. Ewy Bandrowskiej i Oneginowi w interpretacji p. Adama Okońskiego.

Niepodobna wymarzył sobie bardziej czarującej postaci Tacyany a poematu Puszkina. Tylko artysta-malarka mógłby fachowo ocenić i określić niezwykły urok przepięknej aparycji tej Tacyany - zwłaszcza jako księżnej w ostatnim akcie - łączącej w sobie wdzięk kobiecy z dystynkcyą arystokratki. Wracając do mojego „mémor“ zaznaczam znakomite pod względem wokalnym wykonanie partyi Tacyany. Pięknie brzmiała kantylena p. Bandrowskiej, nawet w „medium“, które przed niedawnym jeszcze czasem przedstawiało najgłębszy rejestr głosu tej artystki, głos widocznie warstwiający usta-

wicznie pod względem swego „voluminu“ wykazał w tej partyi Czaykowskiego siłę i wyraz dramatyczny, jakich dotąd u p. Bandrowskiej nigdy nie zauważyłem. Scena „z listem“, duet z Oneginem i dramatyczne frazy w ostatniej odsłonie należały do momentów - ocenając je ze stanowiska sztuki operowej - wspaniałych i porwujących.

Interesującą była - jako dzieło obmyślenia postaci Eugeniusza Onegina, Doskonałe zarazem, pełne artystycznych odieni i akcentów odpiwanie partyi zasawniło p. Okońskiemu sukces pierwszorzędny. Bardzo dobrą wykonawczynią roli Olgi - gdy chodzi wyłącznie o śpiew i o stronę muzyczną partyi - była p. Helena Green. artystka zawsze staranna. Przedstawicielkom L-riny (p. Janina Bielińska) i Filipiewny (p. Franciszka Ostrowska) należą się słowa rzetelnego uznania. Nadzwyczaj uczuciowo odświeżał p. Tadeusz Łowczyński (Leński) swą arję przed pojedynkiem i wywołał nią gromkie oklaski. Partya Gremina, interpretowana przez p. Hermansa Hornera, wypadła fatalnie, więcej nudnej „lukrecyi“ nie można już chyba wmięsać do śpiewu, pozostając równocześnie z intonacją na stopie wojennej. Małą partya Zareckiego odpiwał bardzo dobrze p. Leon Jeleński, wykonawcy roli Triquata (p. Karol Niedzielski) należą się również słowa uznania.

Kapelmistrz p. Wolfthal dyrygował z prawdziwie artystycznym przejęciem i zbierał kilkakrotnie - zwłaszcza po efektownie wykonanej przez orkiestrę przygrywek polonowej - zasłużone oklaski.

Fr. Neuhauser.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Związek ochrony pożyczek wojennych komunikuje nam, - że jeśli akcja w sprawie pożyczek wojennych nie przysłała dotychczas należytego rozmiaru, przypisać można chyba jedynie ogólnemu przygnębieniu wskutek potęgającej się ustawicznie troski o chleb powszedni, nie pozostawiającej ani czasu, ani energii do systematycznego zajęcia się tą tak tydotną sprawą, pomimo, że pod trową o dalsze losy pożyczek wojennych ciężko wsiąszyć, bo cięższą wszystkich warstw społecznych, instytucje dobroczynne, kasy sieroce, zakłady oszczędnościowe itd., - wszyscy bez różnicy, których rząd austriacki zmuszał również bezwzględnie jak skutecznie do subskrypcyi tych pożyczek.

Związek dla ochrony pożyczek wojennych, założony w Bielsku, na podstawie zatwierdzonego przez Rząd statutu, obejmuje terytorjalnie powiaty polityczne bielski i bielski, liczy obecnie przeszło 3500 członków z kapitałem 108,000,000 koron, inwestowanym w pożyczkach wojennych i rozwija swą działalność w porozumieniu z takimże Związkiem założonym w Cieszynie.

Celem obydwu Związków jest wyjednanie u Rządu zupełnego uznania pożyczek wojennych, wypłaty zaległych kuponów i do-uszczenie obligacji do lombardu, jakoteż handlu giełdowego. Bardzo poważną iłdę „osłonką“ jak najmniejszą poważną cyfra subskrybowanego kapitału nadeje Związkowi prawo i nakładają nań obowiązek domagania się przedewszystkiem od Rządu uspokojającego oświadczenia, jak się na sprawę przejęcia pożyczek wojennych zapatrjuje, kiedy i w jaki sposób zamysła się zgodzić nęde, wywołaną dotychczasowem milczeniem. W tym celu wysłaliśmy już w najbliż-

szym czasie deputacyę z memorjałem do Ministra skarbu.

Jakościwie staramy się ustawicznie zainteresować tyżeliwie naszą sprawą wpływowe koła rządowe i sejmowe sadamy, że bez względu na to, jaką odpowiedź deputacya otrzyma, byłoby bardzo pożądane aby w całej Małopolsce powstały jaknajliczniejsze Związki dla ochrny pożyczek wojennych, stęby zbiorowa akcja uzyskała najspieszniejszą uznanie tych pożyczek.

Z naszej strony jesteśmy gotowi udzielić inicjatorom dalszych Związków nasz go statutu, formularzy i t. d. i informować stale o dalszym przebiegu akcji.

Pożyczkę hipoteczną w walucie dolarowej lub funtowej uzyskać mogą przedsiębiorstwa fabryczne przez Towarzystwo kredytowe przemysłowe Państwa Polkiego w Warszawie, ul. Wierszowa 11, gdzie zgłaszającym się poda Komitet organizacyjny szczegółowe warunki.

Sprawa wyzysku emigrantów przy przekazywaniu pieniędzy z Ameryki. Komitet Obrony Narodowej wniosł do Ministerstwa skarbu w swoim czasie memoriał, w sprawie wyzysku naszych siomków przez Banki amerykańskie przy przekazywaniu do kraju pieniędzy.

Niniejszym podaje Komitet Obrony Narodowej do publicznej wiadomości rezolucyę, jaką otrzymał w powyższej sprawie z Ministerstwa skarbu, Sekcyja kredytowa II. Wydział 2 z d. Warszawa 20 lutego 1920 Nr. 92 160/11.458/19, a zarazem zawiadomiam interesowanych, że odtąd we wszystkich sprawach powyż-z-go rodzaju, t. k. już ogłoszonych do Komitetu Obrony Narodowej, jak i przyszłych, należy się zwracać wprost do Ministerstwa skarbu, sekcyja kredytowa II, Wydział II. do L. 92 160/11.458/19 K. O. N. bowiem nie bierze żadnej odpowiedzialności za sprawy doąd zgłoszone. Resolucya Ministerstwa skarbu brzmii: „W odpowiedzi na memoriał Komitetu Obrony Narodowej w sprawie wyzysku uchodźców przy przekazywaniu pieniędzy z Kanady, Ministerstwo skarbu komunikuje, że o ile przekazy odnośne nie są jeszcze zrealizowane, mogą być one za pośrednictwem Ministerstwa spraw zagranicznych Wydział konsularny, przesłane drogą dyplomatyczną do Kanady (Ameryka) celem ich zrealizowania, t. j. zwrócenia sumy przekazanej nadawcy, który ma możność wyboru lepszej drogi przekazania swych pieniędzy do O. czyny.

Naczelnny i odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW BOSSOWSKI.

NADESŁANE.

Za tę rubrykę Redakcyja nie bierze odpowiedzialności.

XX APOLLO XX
W sobotę i niedzielę po raz ostatni
Dramat w 6-aktach według noweli Tolstojego
Ojciec Sergiusz
(Kobiety-Kusicielki).
Wstrząsająca tragedia popa rosyjskiego.

Baronowa Orczy. 12)

NIEUCHWYTNY BIEDRZENIEC.

(Z angielskiego).

(Ciąg dalszy).

Świetna grupa rozbiła się na pary. Julietta i Paweł Déroulède skwapliwie wzięwszy się pod rękę zniknęli z oczu, a Sir Andrew Ffoulkes nie odstępował ani na moment swej żony.

Na krótką chwilę Marguerita została z mężem sam na sam.

- Percy - zaczęła.
- Słucham cię, kochanie.
- Kiedy wrócisz?
- Dłuzszą wczesnym rankiem.
- Czy jedziesz prosto z Calais?
- Nie, z Boulogne.
- Oczemu zaraz nie dałeś mi znać?
- Nie mogłem, najdroższa. Przedostałem się do mego mieszkania w mieście wygładzając ohydnie... Musiałem zetrzeć z siebie nieco francuskiego brudu, zanim wolno mi było stanąć przed tobą. Potem Jego Kró-

lewska Wysokość tyczyła sobie mię widzieć, aby dowiedzieć się o zdrowiu księżny de Verneuil, której miałem zaszczyt towarzyszyć z Francyi aż tutaj. A kiedy już zapokoiłem jego ciekawość, nie zastałem ciębie w domu i domyśliłem się, że tu jesteś.

Marguerita nie mówiła nic, ale tupęła niecierpliwie nożką, a w ręce gniotła złotą frendzię szalu. Wyraz radości i upojnego szczęścia zaiłł nagie z jej twarzy; głęboka zmarszczka ukazała się na czole.

Westchnienie krótkie ale sięgkie wyrwało jej się z piersi, a na mego podniosła szybko spojrzenie.

Patrzył na nią z góry, uśmiechając się niby dobrodusznie z odzieniem sarkazmu, a bruzda na jej czole pogłębiła się.

- Percy - rzekła urywanym głosem.

- Co, kochanie?

- Nie mogę już znieść tej niepewności i trwogi. Dwa razy już w przeciągu miesiąca wyprawiałeś się do Francyi, za każdym razem igrając tak z twem tyciem, jak gdyby ono nie należało do mnie. Kiedy narzeczona dasz pokój tym szalonym wyprawom i zostawisz ich własnemu losowi i przemyślowi tych wszystkich, którzy tam mają swe

własne życie do ocalenia i własne rachunki do załatwienia?

Mówiła z wstającą gwałtownością, chociaż szeptem. Nawet teraz w tym nagłym namętym porywie pamiętała o tem, że nie śmie zarządzić jęge tajemnicy. On nie dawał natychmiastowej odpowiedzi, tylko zdawał się czytać w tej pięknej twarzy, na której bolesna, rozpaczliwa twoga malowała się wyrażaie.

Potem odwrócił się w stronę budy, na której froncie widniał świriło przybity napis: „Chodźcie oglądać przedstawienie egzekucyi na gilotynie!”

Przed budą stał teraz człowiek w podartych spodniach z frygijską czepką wolności na głowie, zdobną w trójkolorową kokardę, bijąc z całej siły w bęben i głośno wulając:

- Chodźcie i oglądajcie! Chodźcie i oglądajcie! Jedynie realistyczne przedstawienie prawdziwie oryginalnej gilotyny! Setki ludzi giną codziennie w Paryżu! Pójdźcie zobaczyć! Najwidoczniejsze i najdotkliwsze to, co w tym momencie dzieje się w Paryżu!

Marguerita spojrzała w kierunku warunku Sir Percy'ego. I ona dostrzegła budę i

ona także posłyszała monotone chrypliwe okrzyki człowieka. Wzdrygnęła się i raczej błagalnie oczy podała na twarz męża. Twarz ta - choć na sawnają nicy obojętna i spokojna, jak przedtem - miała dziwny rys koło ust i zaciekłej siętki, a wypieszczona dłoń dandysa przywycisajona jedynie do kart i kości, a co najwyższej do fechtunku, zamęła się kurczowo pod fałdami bezcennych koronkowych manszetów.

Była to tylko jedna sekunda skamienienia całej tej potężnej postaci, jeden tylko błysk gwałtownej m mietności, sepschniętej tak starannie na dno tej skrytej natury. Pousem obrócił się znawo do niej, sztywne linie oblicza zamęły, roześmiał się serdecznie a podnosząc jej rękę do ust a głębokim i niesłychanie wykwintnym ukłoniem, dał w końcu odpowiedź na jej poprzednie pytania:

- Gdy jej dostojność przestanie być najbardziej podziwianą kobietą w Europie - to znaczy, kiedy ją już będę w grobie.

(Ciąg dalszy nastąpi).



# OGŁOSZENIA URZĘDOWE

## Różne obwieszczenia.

C. 180/20/1. W skutek wafionego pozwu przez Natana Pfeffera z Nienadowej przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Janowi Czyżowskiemu o 800 koron ustanawia się dla tego pozwanego kuratora w osobie dr. Skąpskiego, adwokata w Dubiecku, któremu doręcza się pozew. Tenże kurator zastępować ma niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Jana Czyżowskiego w rzecznej sprawie tak długo, dopóki pozwany sam się w sądzie nie zgłosi, lub dla siebie pełnomocnika nie ustanowi. Audyencya do rozpraw ustnej wyznaczona na dzień 20 marca 1920 godz. 9 rano w sądzie tułtejszym biuro Nr 1.

Sąd powiatowy, Oddział I,  
Dubiecko, 20 lutego 1920. (2162 1-3)

C. V. 104/19/1. Przeciw Iwanowi Roj vel Roik z Jahlusa, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do sądu powiatowego w Bohatynie przez Maryskę Roj vel Roik z Jahlusa pozew o zniesienie współwłasności lwh. 189 gm. Jahluz. Na podstawie pozwu wyznaczona została rozprawa na dzień 21 kwietnia 1920 r. biuro nr. 3. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Katsa, adwokata w Bohatynie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Iwana Roja vel Roika w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział V,  
Bohatyn, dnia 3 marca 1920. (2164)

C. V. 208/19 (1). Przeciw Abrahamowi Peczenikowi i Natanowi Steinerowi z Bohatyna, których miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do sądu powiatowego w Bohatynie przez Józefa Oszysza Horna z Bohatyna pozew o wykreślenie wierzytelności hipotecznych. Na podstawie pozwu wyznaczona została rozprawa na dzień 14 kwietnia 1920 biuro Nr. 3. Celem strzeżenia praw pozwanym ustanawia się p. dr. Zeghausera, adwokata w Bohatynie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Abrahama Peczenika i Natana Steinera w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddział V,  
Bohatyn, dnia 30 stycznia 1920. (2168)

C. III. 65/20. W sprawie Apolonii z Barnusiów Grucha, w Ropiu, toczącej się przed sądem powiatowym w Gorlicach przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Maryannie z Barnusiów Smolowej o uznanie i wpis prawa własności 1/4 części realności lwh. 291 i 2/16 części realności lwh. 294 ks. gr. gm. kat. Ropi obiętych ma być doręczone uchwała z dnia 27 lutego 1920 r. l. cz. O. III. 65/20 którą wyznaczono audyencyę na dzień 15 marca 1920 godz. 9. Ponieważ niewiadomo gdzie Maryanna z Barnusiów Smolowa przebywa, ustanawia się dlań w celu strzeżenia jej praw kuratora w osobie p. dr. Milleta, adwokata w Gorlicach.

Tenże kurator zastępować będzie kurandkę w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział III,  
Gorlice, dnia 27 lutego 1920. (2124)

Nc. XI. 14/20 (2). Przeciw firmie B. J. Bothe, której miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do sądu pow. S. I. we Lwowie przez Oswalda Zwillinga przez dr. Taubesa adwokata we Lwowie, pozew o ubezpieczenie dowodu. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 10 marca 1920 r. godz. 12:30 w południe na miejscu t. j. realności i ery ul. Grodeckiej l. 23. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. B. Longnera, adwokata we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy S. I., Oddział XI,  
Lwów, dnia 6 marca 1920. (2076 1-2)

C. IV. 91/20 (1). Przeciw Michałowi Gumienemu, synowi Józefa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do tut. sądu pozew przez adwokata dr. Piechowicza o uznanie własności do 2/20 części realności obj. lwh. 245 ks. gr. gm.

kat. Michałowice. Na podstawie pozwu tego wyznaczono rozprawę na dzień 12 marca 1920 o godz. 9 rano sala 66. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Terleckiego, adwokata w Drohobyczu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

Sąd powiatowy, Oddz. IV,  
Drohobycz, dnia 20 lutego 1920 (2051)

C. I. 153/20/2. Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Wasylowi Humeniuk Stefanowi z Nazurny, wniesiony został do sądu powiatowego w Gwoźdźcu przez Paraskę zamężną Popowicz i tow. pozew o uznanie prawa własności i intabulację realności obj. lwh. 24 gm. Nazurna. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 23 marca 1920 o godz. 9 przed południem, biuro Nr. 10. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Natana Gewurza, adwokata w Gwoźdźcu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I,  
Gwoździec, dnia 18 lutego 1920. (2066)

C. II. 20/20. Przeciw Ołeksie Berłotckiemu, synowi Kościa, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do sądu powiatowego w Kałuszu przez Maryę Suszyk i tow. pozew o ojcstwo i alimenty. Na podstawie pozwu wyznaczono w tut. sądzie audyencyę na dzień 31 marca 1920 godzinie 9 rano biuro Nr. 18. Celem strzeżenia praw Ołeksy Berłotckiej, s. Kościa, ustanawia się p. dr. Maksymilian Finkelsteina, adwokata w Kałuszu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Ołeksę Berłotcką, s. Kościa, w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II,  
Kałusz, dnia 12 lutego 1920. (2079)

C. II. 70/29/1. Przeciw Tomaszowi Dydo, rolnikowi, dawniej w Borkach niżińskich, obecnie w Ameryce, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do sądu powiatowego w Mielcu przez Anielę z Salwierzów Granicką z Borków niżińskich przez o wykreślenie prawa odkupu z realności lwh 125 gm. Borki spn. Na podstawie pozwu wyznaczona została audyencya na dzień 23 marca 1920 o godzinie 10 rano. Celem strzeżenia praw Tomasz Dydo ustanawia się p. dr. Stanisława Łojasiewicza, adwokata w Mielcu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Tomasz Dydo w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II,  
Mielec, dnia 23 lutego 1920. (2082)

C. II. 50/20. Przeciw niewiadomej z miejsca pobytu Annie z Łuczyców z Pohoreckiej, żonie Antoniego z Sniatyna, wniesiony został do sądu powiatowego w Sniatynie przez powoda Mikołaja Łuczycyńskiego, s. Jana, zżewca w Sniatynie, przez o zapłacenie kwoty 300 kor. spn. Na podstawie pozwu wyznaczona została audyencya na dzień 30 marca 1920 o godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Eisnera, adwokata w Sniatynie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II,  
Sniatyn, dnia 23 lutego 1920. (2098)

Og. I. 11/20 (1), Og. I. 12/20, Og. I. 25/20 Przeciw Iwanowi Woroneczak, synowi Osufrego, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do sądu okręgowego w Czortkowie przez Jacka Bessytynk, syna Fedia, pozew o 150 dolarów kanad. lub kwoty 16.500 kor., przez Dmytra Woroneczaka, syna Onufrego, pozew o 150 dolarów lub 16.500 kor., przez Prokopa Czornego pozew o kapitał 500 dolarów spn. Na podstawie pozwów wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 9 lutego 1920 o godz. 9 sala Nr. 85. Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się p. dr. Weisberta, adwokata w Czortkowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział I,  
Czortków, dnia 6 stycznia 1920. (2054)

O. II. 608/13. Przeciw Stefanowi Ilnickiemu, synowi Wasyla, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do sądu powiatowego w Czortkowie przez Teklę Kawecką w Wygnance górnej pozew o własność. Na podstawie pozwu wyznaczona została audyencya na dzień 22 marca 1920 r. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Grybowski, adwokata w Czortkowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II,  
Czortków, dnia 1 marca 1920. (2121)

O. II. 52/20. Przeciw Antoninie Janeczce, której miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do sądu powiatowego w Rymanowie przez Teodora Jasecka pozew o własność 1/4 części realności lwh. 24 gm. Wołoszowa. Na podstawie pozwu tego wyznaczona została audyencya na dzień 18 marca 1920 r. godz. 9 rano do tut. sądu biuro Nr. 2. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Schiffa, adwokata w Rymanowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzecznej sprawie na koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział III,  
Rymanów, dnia 29 lutego 1920. (2120)

C. 23/20. Przeciw masie spadkowej s. p. Jana Nawrota i s. p. Maryanny z Kurnickich Nawrotowej wniesiony został pozew do sądu powiatowego w Radłowie o uznanie prawa własności połowy realności lwh. 77 gm. Strzelce małe spn. Na podstawie pozwu wyznaczona została rozprawa na dzień 9 marca 1920 o godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw powyższych mas ustanawia się p. dr. Romana Polńskiego, adwokata w Radłowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie powyższe masy na ich koszt i niebezpieczeństwo.

Sąd powiatowy, Oddział II,  
Radłów, 26 lutego 1920. (2053)

Og. I. 69/20/1. Przeciw Iwanowi Siczerman, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do sądu okręgowego w Czortkowie przez Jakima Siczermana pozew o zwrot kwoty 35 dolarów kanadyjskich lub zastąpić kwoty 3.500 kor. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 26 lutego 1920 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 85. Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się p. dr. Frankla, adwokata w Czortkowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział I,  
Czortków, dnia 30 stycznia 1920. (2055)

Og. III. 71/20. Przeciw Matijowi Paślawskiemu, synowi Iwana, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do sądu okręgowego w Samborze przez ks. Grzegorza Zinko pozew o 5.000 kor. Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 8 marca 1920 o godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw Matija Paślawskiego, syna Iwana, ustanawia się p. dr. Kreuzenauera, adwokata w Samborze, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Matija Paślawskiego, syna Iwana, w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział III,  
Sambor, dnia 29 stycznia 1920. (2221)

## Spadki.

A. 83/19 (7). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Iwan Kunasz zmarł dnia 6 marca 1919 r. w Alanie z pozostawieniem ostatniej woli rozp. syna

spadkodawcy Michała Kunasza, którego miejsce pobytu sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego zgłosił się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnych kuratora p. dr. Bernfelda, adwokata z Ustrzyk.

Sąd powiatowy, Oddział I,  
Ustrzyki dolne, 14 stycznia 1920. (1856 3-5)

## Kuratele.

P. 185/19/7. Ogłoszenie pozbawienia własności. Uchwała sądu powiatowego w Ulanowie z 25 listopada 1919 L. 7/19/5 pozbawiono częściowo własności Dominika Pokornickiego, gospodarza i kowala zamieszkałego w Mańdanie gołczańskim pow. Nisko, a to z powodu marnotrawstwa. Doradcą ustanowiono Wojciecha Ostrowskiego, gospodarza w Gołcach.

Sąd powiatowy, Oddział I,  
Ulanów, dnia 7 stycznia 1920. (1855)

## Konkursa.

L. 2498/IV. (2071 3-3)  
Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania posady stałego służy szkolnego przy państwowym gimnazjum w Myślenicach, ogłasza Rada szkolna krajowa niniejszem konkurs z terminem wnoszenia podań do 15 kwietnia 1920 r. Do tej posady przywiązane są następujące pobory: placu etatowa po myśli ustawy z dnia 25 stycznia 1914 r. Dz. u. p. Nr. 16, dodatek aktywalny po myśli art. III. § 1 ustawy z dnia 19 lutego 1907 r. Dz. u. p. Nr. 34, oraz wszystkie przypadające wojenne dodatki drożdżiane, przysługujące przez br. rząd austriacki, b. Komisję Rządzącą oraz Władzę Polskie, tudzież ewentualnie wolne mieszkanie służbowe w budynku szkolnym.

Z posadą tą są połączone wszelkie obowiązki służy szkolnego, a więc należyta obsługa sal szkolnych, gabinetów, kancelaryi, sali konferencyjnej, urzymywanie porządku i czystości wewnątrz i zewnątrz budynku szkolnego, tudzież wszystkie czynności zwykłego stróża domowego, jak rąbanie i noszenie materiału opałowego, palenie w piecach, zamiatanie śniegu i t. d. Ubiegający się o tę posadę ma wykazać:

1. znajomość języka polskiego w słowie i piśmie, którą udowodnić należy przedłożeniem świadectwem szkolnym ukończonych przynajmniej dwu klas szkoły powstecznej i własnoręczną próbą pisma,
2. uzdolnienie fizyczne do pełnienia obowiązków służy szkolnego, wykazane świadectwem lekarza rządowego,
3. nieprzekroczony 45 rok życia w dowód czego należy przedłożyć metrykę urodzenia.

Nadto należy przedłożyć:

1. świadectwo moralności i prawomyślności politycznej wystawione przez właściwą władzę, jeżeli patent nie pozostaje w służbie publicznej,
2. wszystkie świadectwa z dotychczasowego zatrudnienia patenta.

Podania zaopatrzone w powyższe dokumenta należy wnieść w oznaczonym terminie do Rady szkolnej krajowej na ręce Dyrekcji państwowego gimnazjum w Myślenicach, a jeżeli ubiegający się pozostał w służbie publicznej z pośrednictwem swej przełożonej władzy z dołączeniem wydanej przez nią opinii służbowej, również na ręce Dyrekcji państwowego gimnazjum w Myślenicach.

Zaszcza się, że przy nadaniu tej posady będą mieć pierwszeństwo wysłużeni podoficerowie, posiadający wymaganą powyżej kwalifikację i zaopatrzeni w przepisany certyfikat, który uprawnia do ubiegania się o posadę w państwowej służbie cywilnej.

Rada szkolna krajowa.  
Lwów, dnia 23 lutego 1920.

## Edykta

w sprawach uznania za zmarłego.

T. V. 10/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Elias







# BANK KUPIECTWA POLSKIEGO

(dawniej Galicyjski akcyjny Bank kupiecki)

na mocy zezwolenia Ministerstwa Skarbu z 11 grudnia 1919 podwyższa kapitał akcyjny do 20,000.000 Mk pol. w drodze emisji 85.000 sztuk nowych akcji po 200 Mk p.

W myśl tego zezwolenia i statutu nowe akcje nominalnej wartości 200 Mk pol. nabyte być mogą w połowie i w stosunku dwie nowe akcje za każdą jedną starą.

**Przez dotychczasowych Akcjonaryuszów po 250 Mk p. za sztukę.  
Przez nowych reflektantów po 275 Mk p. za sztukę.**

O terminie, do którego dotychczasowym akcjonaryuszom przysługuje prawo pierwszeństwa w nabyciu nowych akcji, rozstrzygnie Walne Zgromadzenie.

Wpłaty uwzględnione będą w porządku chronologicznym, przyczem Zarząd zastrzega sobie prawo nieuwzględnienia poszczególnych zgłoszeń.

Kwoty wpłacone i uwzględnione do 1-go lipca 1920 roku oprocentowane będą po 4%, zaś od 1-go lipca 1920 partycypują pro rata w dywidendzie za rok 1920.

**Za rok 1918 wypłacono Akcjonaryuszom 8% dywidendy.**

**Za rok 1919 Wydział wykonawczy R. N. proponuje 9% dywidendy.**

Ewentualne nadpłaty ponad 20,000.000 Mk pol. na życzenie uwzględnionych reflektantów mogą być policzone na poczet dalszych zamierzonych, emisji z oprocentowaniem 4% aż do dnia, w którym przyznane im będzie prawo poboru dywidendy.

Bank jest w toku otwarcia oddziałów we wszystkich dzielnicach Polski. Dotychczas funkcjonują oddziały w następujących miejscowościach:

**Gdańsk**, Wollweberstrasse 27 (Dom własny).

**Kraków**, ul. Pijarska L. 2.

**Lublin**, Krakowskie przedmieście.

**Lwów**, ul. Halicka L. 19 (Dom własny).

**Przemyśl**, (Dom własny).

**Sanok**, (Dom własny).

**Warszawa**, ul. Szkolna L. 10.

Zastępstwo interesów Polskiego Kupiectwa na Amerykę objął rdzennie polski BROADWAY NATIONAL BANK OF BUFFALO.

Wpłaty na akcje przyjmują wszystkie własne oddziały Banku i wszystkie poważniejsze instytucje finansowe w kraju, zaś w Małopolsce:

BANK KRAJOWY we Lwowie i wszystkie jego Oddziały.

BANK HIPOTECZNY we Lwowie i wszystkie jego Oddziały.

BANK PRZEMYSŁOWY we Lwowie i wszystkie jego Oddziały.

GALICYJSKI ZIEMSKI BANK KREDYTOWY we Lwowie i wszystkie jego Oddziały.

AUSTRYACKI ZAKŁAD KREDYTOWY Filia we Lwowie.

Dotychczasowi akcjonaryusze mogą wpłacać tylko we własnych oddziałach Banku.

**Dewiza Banku kupiectwa polskiego:**

**POLSKI HANDEL W POLSKICH RĘKACH!**

**ZARZĄD.**